

mettez moi enfin mon cher Monsieur, de Vous renouveler les assurances de ma plus sincère amitié. Votre dévoué.

Je ^{ss} pense aujourd'hui que la mission du St. Simonisme ^{hh} comme direction du mouvement social de notre époque, incarnée dans une corporation, — de fait est déjà complètement finie, — de droit elle fut usurpée, même dans le passé, — certes, plusieurs idées ⁱⁱ de cette doctrine feront encore leur chemin comme critique de notre société d'aujourd'hui et comme préparation d'une association à venir, dont le lien et moteur doit être cherché autrepart ^{jj}. J'en exclue cependant ^{kk} toutes les formules et innovations de M. Enfantin, destructives de toute idée d'égalité, de liberté et de sacrifice, qui doivent mourir à jamais avec son trône et son couvent.

ss skr. Quand au St. Simonisme Je pense aujourd'hui.

hh skr. du St. Simonisme.

ii skr. cependant qui formaient.

jj skr. mais.

kk skr. cependant.

ZGROMADZENIE SŁUŻEBNIC NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO (1894—1909)

WSTĘP

Celem niniejszego studium jest przedstawienie formacji Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w okresie od 1894 do 1909 r. Górną granicę tego zagadnienia stanowić będzie Decretum Laudis, gdyż on zamyka okres iuris dioecesiani. Zagadnienie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego ujęto w aspekcie religijno-społecznym, dlatego, że problem powstania zgromadzenia łączy się ściśle z kwestią socjalną końcowych lat dziewiętnastego wieku. Mówiąc o aspekcie religijno-społecznym mamy na myśli działalność zgromadzenia na polu społecznym, a z tym związany rozwój terytorialny, jak również kontakt zakonne ze społeczeństwem, organizację zgromadzenia, jego życie wewnętrzne.

Dzieje Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego nie są opracowane w naszej historiografii. Posiadamy dotąd o zgromadzeniu zaledwie kilka wydanych artykułów¹. Pewne ogólne dane orientacyjne znajdujemy w encyklopedii². Nadto w dwóch pracach zbiorowych³ podany jest krótki zarys historyczny Zgromadzenia

¹ „Czas”, Kraków z 5 V 1896, 4 V 1897, 13 VI 1900, 23 IX 1905. „Echo Przemyskie”, Przemysł z 12 VII 1906. D. Ewarycki, *Jubileusz pracy SS. Sercanek*, „Polak we Francji”, Paryż wrzesień 1930; Jaxa, *Domy SS. Sercanek we Francji*, „Polak we Francji”, Paryż wrzesień 1930; *SS. Służebnice N. S. J. (brak autora)*, *Posłaniec Serca Jezusowego*, Kraków R. 65: 1937 r., nr 2 luty, s. 55—65; *Siostry Sercanki (brak autora)* *Sylwetki zakonów*, Nr 3. „Caritas”, Kraków 1948.

² M. Bartynowski, *Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego*, *Encyklopedia Kościelna Nowodworskiego*, t. XXV, s. 610—611.

³ Ks. Fr. Świętek CSSR, *Świętość Kościoła w Polsce w okresie rozbiorowym i porozbiorowym. 33 życiorysów świątobliwych Polaków i Polek*, Kielec 1930, s. 319—327; ks. A. Marchewka, *Gwiżdzy Katolickiej Polski, Żywoty wielkich sług Bożych*, red. ks. dr Wilk, Mikołów 1938, s. 379—386.

Służebnic N. S. J. Autorzy, tak ks. Świątek jak również i ks. Marchewka zainteresowania swe koncentrują głównie na biskupie Pelczarze, a zgromadzeniem sercanek interesują się ze względu na ich założyciela. Nieco obszerniejsze dane na ten temat mamy w pracy o. Pirożyńskiego⁴.

Na s. 181—184 autor przedstawia początki, rozwój i działalność Zgromadzenia Służebnic N. S. J. Pozytywną stroną tych relacji jest to, że autor charakteryzuje także rozwój zgromadzenia i jego prace poza granicami Polski. Popelnia jednak ks. Pirożyński szereg błędów rzeczowych⁵, które prawdopodobnie są wynikiem faktu, że autor nie dotarł do pełnej podstawy źródłowej.

Pracę oparłam głównie na źródłach archiwalnych, znajdujących się tak w Archiwum Zgromadzenia Służebnic N. S. J., jak również w Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej⁶. Podstawę źródłową dla tego tematu stanowiły akta i dokumenty dotyczące zgromadzenia, korespondencja, autobiografia założyciela, kroniki klasztorne. Szereg innych materiałów wykorzystanych przy pisaniu obecnej pracy przytaczam w przypisach.

⁴ Ks. M. Pirożyński CSSR, *Zakony żeńskie w Polsce*, Lublin 1935.

⁵ Np. s. 182. „Dom Macierzysty zgromadzenia i zarazem siedziba Matki Generalnej znajduje się od r. 1894 w Krakowie (ul. Garncarska 26)”. Dom generalny zgromadzenia nie mógł być od r. 1894 przy ul. Garncarskiej, gdyż fundacja ta do skutku dopiero doszła w r. 1896 (por. Kronika Zgromadzenia, t. I, s. 16, a w r. 1894 zakonnice mieszkaly przy ul. św. Krzyża. (Kronika Zgrom., t. I, s. 4). Inna pomyłka na tej samej stronie. „Trzecią placówkę założono w r. 1897 w Zakopanem Łukaszówki 1”. Tymczasem do r. 1906 siostry w Zakopanem mieszkaly w domu wynajętym przy ulicy Sienkiewicza. Podają źródła, że własną siedzibę przy Łukaszówki 1 ukończono w 1906 r. (patrz Kronika Zgrom., t. I, s. 51, „Deklaracja Zgromadzenia Służebnic N. S. J. do urzędu parafialnego w Zakopanem na ręce prob. X. Kaszulewskiego. 23 November 1903. AKK. f. Służebnice N. S. J. L. 5920. II). Następnie s. 182, że od r. 1899 siostry posiadają w Zakopanem własny szpital klimatyczny o 120 łóżkach. I tu należy wyjaśnić. Otóż zgromadzenie nigdy nie posiadało w Zakopanem własnego szpitala, lecz objęło jedynie tam zarząd. Nieporozumienie również co do miejsc w szpitalu, bo wiele lat upłynęło zanim szpital tamtejszy mógł dysponować taką ilością łóżek. (por. Kronika Zgrom., t. I, s. 27; s. J. Wilkowska sercanka, *Kronika szpitalna w Zakopanem*, rkps ASK).

⁶ Archiwa krakowskie, z których czerpalismy materiał rękopiśmienny do niniejszej pracy najczęściej oznaczamy następującymi skrótami: AKK — Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej; ASK — Archiwum Domu Generalnego Służebnic Serca Jezusowego Kraków.

I

POCZĄTKI ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC NAJSW. SERCA JEZUSOWEGO
(1894—1896)

1. Książdz biskup Pelczar i jego idea

W XIX wieku rodziły się prądy, które zajęły się sprawą poprawy bytu klas pracujących w drodze tzw. katolicyzmu społecznego. Twórcą tegoż był biskup moguncki Ketteler, którego bardzo cenil papież Leon XIII. We Francji ruchem tym kierował Albert de Mun. W Belgii kierunek ten miał charakter liberalny, w Szwajcarii radykalizujący. W 1884 r. stworzono wspólny ośrodek badań tego kierunku w duchu katolickim w Szwajcarii we Fryburgu. Ruch katolickospołeczny wzmógł się po ukazaniu się encykliki *Rerum novarum*, w której poruszono sprawę opieki państwa nad klasami pracującymi. Papież potępił zasadę wolnej umowy, która była krzywdząca dla pracujących. Pracownik powinien mieć możliwość obrony w oparciu o Kościół i państwo. Reforma socjalna powinna dokonywać się wspólnie z reformą moralności i obyczajów w oparciu o etykę chrześcijańską. Na skutek tych twierdzeń rósł ruch demokratyczno-katolicki. Opieka Kościoła nad człowiekiem pracującym rozwijała się objawiając się w różny sposób¹.

Jednym z pierwszych inicjatorów encykliki Leona XIII na ziemiach polskich był ks. biskup Józef Sebastian Pelczar², który z całym zapalem swej wielkiej duszy i zrozumieniem doli robotniczej rozpoczął pracę społeczną. W chwili ukazania się encykliki *Rerum novarum*, ks. Pelczar był już człowiekiem dojrzałym, w sile

¹ J. Feldman, H. Wereszycki, *Wielka Historia Powszechna*, Warszawa 1936, t. VI, cz. II, s. 396—408; *Encyklika Rerum Novarum, Chrześcijański ustroj społeczny*, Londyn 1934; L. Górski, *Kościół Polski w sprawie społecznej*, Lublin 1931, s. 232—255; ks. K. Zimmermann, *Udział duchowieństwa w pracy społecznej*, Kraków 1917, s. 6—36.

² Józef Sebastian Pelczar (1842—1924) urodził się w Korczyniu pod Krosnem. Początkowo nauki pobierał w Korczyniu. Do gimnazjum uczęszczał w Rzeszowie, a ukończył w Przemyślu. Po ukończeniu nauk teologicznych w seminarium duchownym przemyskim, święcenia otrzymał w r. 1864. Studia wyższe odbył w Rzymie (1865—1868). Następnie w latach 1869—1877 wykładał w przemyskim seminarium duchownym. Od r. 1877—1899 był profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wykładał: historię kościelną, prawo kanoniczne i teologię pasterską. W czasie pracy uniwersyteckiej sprawował trzykrotnie godność dziekana wydziału teologicznego, a w latach 1882/83 był teże Almae Matris Rector Magnificus. W r. 1899 został sufraganem przemyskim, a w r. 1901 ordynariuszem teże diecezji. Na stanowisku tym przeżywał do śmierci. (Bp Pelczar, *Autobiografia*; M. Bartynowski, *Pelczar Józef Sebastian, Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. XXIX—XXX, s. 29—30).

wieku. Posiadał pewne doświadczenie w pracy społecznej, jak wnioskować możemy z pamiętników, które pozostawił po sobie³.

Byłoby niesłusznym twierdzenie, że dopiero po wystąpieniu papieża z wielkimi hasłami w encyklice *Rerum novarum*, ks. Pelczar stał się społecznikiem. Encyklika poruszała problem, bliski jego sercu, potwierdzała idee, nurtujące w nim od lat młodzieńczych, którym pozostał wierny, w ciągu swego długiego życia. Do r. 1899 głównym terenem jego pracy społecznej był Kraków, gdzie dał się poznać jako „wielki społecznik i miłośnik biednych”⁴. Działalność społeczna ks. Pelczara potęguje się z chwilą objęcia stolicy biskupiej w Przemyślu. Na tym miejscu nie będziemy rozpatrywać całej działalności społecznej ks. Pelczara. Weźmiemy jedynie za przedmiot rozważań tylko ten wycinek jego pracy, który łączy się bezpośrednio z założonym przez niego Zgromadzeniem Służebnie Najśw. Serca Jezusowego.

2. Bractwo Najśw. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej

W czasie posiedzenia konserwatystów krakowskich⁵ w marcu 1891 roku, obradującego nad obchodem setnej rocznicy Konstytu-

³ Ks. J. S. Pelczar, *Pamiętnik (1865—1868)*, rkps; *Pamiętnik (1868—1900)*, rkps; *Autobiografia*, rkps. Archiwum Domu Generalnego Służebnie Serca Jezusowego Kraków (ASK). Niezmiernie ciekawie przedstawia się ta osobista opowieść swojego życia napisana na 220 stronach. Przebieg swojego życia w latach 1842—1899 jak wynika z treści autobiografii biskup Pelczar opierał na swych pamiętnikach pisanych w poprzednich latach. Autor zaznacza na początku cel i charakter pracy. Mówi, że „mając już lat 68 zabrałem się w Imię Boże do napisania własnego życiorysu, a tę pracę poświęcam Służebnicom Najśw. Serca Jezusowego, pragnąc, aby one wiedziały, jakie koleje przeszedł duchowny ich ojciec i by za łaski jemu dane, jako też za trudy dla nich poniesione dziękowały Najmiłosiwшему Ojcu, który jest w niebiesiach”. Dla interesującego nas zagadnienia wielką wartość stanowią późniejsze lata autobiografii. Szkoda tylko, że autor tak krótko omawia niektóre wydarzenia. Podaje czasem jedynie daty i osoby. Metoda pracy odpowiada zresztą założeniom nakreślonym przez biskupa Pelczara we wstępie. Mimo to niniejsze źródło jest ważnym przyczynkiem z punktu widzenia przydatności dla dziejów Zgromadzenia Służebnie Najśw. Serca Jezusowego.

⁴ Ks. J. Jąłowcy, *Zyciorys ks. bpa Pelczara*, rkps, s. 105. ASK.

⁵ Krakowskie stronnictwo konserwatywne opierało się na historycznej szkole krakowskiej i rekrutowało się ze szlachty i arystokracji rodowej, oraz wyższego kleru. Tarnowski w „Czasie” podał program działalności konserwatystów w następujących słowach „zrezygnowani z myśli politycznej, szukać musimy innego sposobu obejmowania jedności. Pierwszym najskuteczniejszym a legalnym wyrazem jedności dla narodu polskiego jest i pozostanie religia katolicka, a jednością naszej w niej symbolem i streszczeniem jest i pozostanie Stolica Piotrowa”. Nic dziwnego, że wobec takich założeń konserwatystów, było



Założyciel Sióstr Sercanek, ks. bp Pelczar

tucji 3 Maja, ks. Pełczar wysunął wniosek założenia w związku z tą rocznicą Bractwa Królowej Korony Polskiej, na wzór istniejącego już we Lwowie. Celem Bractwa miała być praca społeczno-religijna. Protektorat przyjął kardynał Albin Dunajewski. Zarząd ukonstytuował się następująco: hr. Roman Wodzicki, ks. Pełczar, Lippoman, Ksawery Konopka. Ułożono statut bractwa, zatwierdzony przez władzę duchowną i świecką. Jednym z celów bractwa było „zadośćuczynienie uroczystym ślubom króla Jana Kazimierza złożonym w imieniu narodu polskiego w kościele archikatedralnym we Lwowie 1 IV 1656 r.”⁶.

Działalność bractwa opierała się na pracy religijnej i społecznej. Wśród pracy społecznej na pierwszy plan wysunęła się opieka nad służącymi i robotnikami. Założono dom dla służących, gdzie dziewczęta nie mające chwilowo pracy, lub chore mogły znaleźć bezpłatne mieszkanie, opiekę moralną i naukę zawodu teoretyczną i praktyczną. Lekcji udzielały panie z bractwa. Uczono katechizmu, historii biblijnej, arytmetyki, gospodarstwa domowego, prania, gotowania. Nadzór nad zakładem miała ochmistrzyni świecka. Pierwsze przytulisko mieściło się w domu wynajętym przy ulicy Szewskiej, które uroczystie zostało otwarte i poświęcone 5 XI r. 1892⁷. Ks. Pełczar wspomina w swoich pamiętnikach, że „nie bez wielu trudów i przykrości udało się to wszystko zorganizować”⁸. Trudności polegały i na tym, że gdy początkowo nie brak było zapалу wśród licznych członków bractwa — to po-

wielu wśród nich przedstawiciele wyższego kleru. Biskup Pełczar chociaż współpracował ze stronnictwem zachowawczym, prawdopodobnie sam nie był konserwatystą. (Relacje ustne ks. Kotuli, kapelana bpa Pełczara).

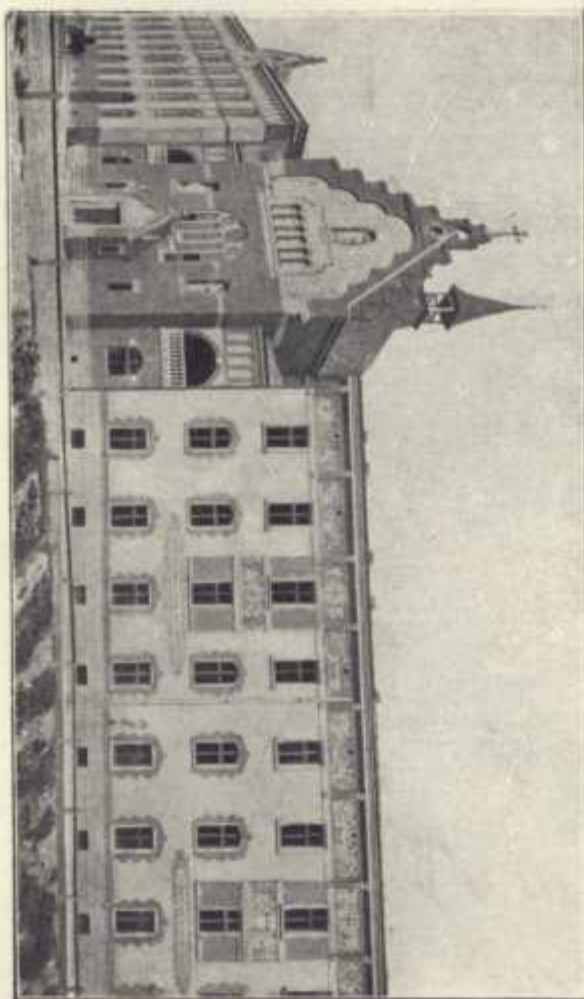
⁶ Bliższe szczegóły patrz „Posłaniec Bractwa Najśw. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej”, Kraków 1893, z. I, s. 2942, n., z. II, III.

Charakterystyczne, że czasy pełczarowskie uprzedziły epokę o przeszło pół wieku, z tą różnicą, że wówczas myśl o realizacji ślubów Jana Kazimierza nurtowała stosunkowo niewiele umysłów, natomiast dzisiaj podchwycił ją cały polski naród.

⁷ „Posłaniec Bractwa”, Kraków 1893, s. I, s. 49; Kronika Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego, t. I, s. 1. Kroniki teje kongregacji zakonnej stanowią podstawę źródłową naszego zagadnienia. Na szczególną uwagę zasługuje *Kronika Zgromadzenia* napisana przez bpa Pełczarę (1894—1907). Autor podaje wiadomości krótko. Spotyka się jednak tu i ówdzie jakieś ważniejsze wydarzenia omówione szerzej. Oceniając ogólnie wartość tej pozycji jako źródła historycznego podkreślić należy jej charakter obiektywny. Relacje zawarte w Kronice nie ulegają wątpliwości, bo kto mógł wierniej podać faktografię z życia zgromadzenia od początku jego istnienia jeżeli nie założyciel. W niniejszej przeto pracy będziemy często konfrontować inne źródła z Kroniką w celu np. ustalenia spornych zagadnień. Dalsze lata Kroniki po r. 1907 kontynuują zakonnie tegoż zgromadzenia.

⁸ Bp Pełczar, *Autobiografia*, s. 78.

Dom matczyński Sióstr Sercanek w Krakowie



tem zapal ostygł, liczba członków malała i pozostali tylko najwytrwalsi, najbardziej wartościowi, ale oni nie mogli sami podjąć wielkiej pracy⁹. Wysuwano zarzuty przeciw świeckiej ochmistryni. Nie wiadomo niestety, kim ona była, ani jakie zarzuty przeciw niej skierowano. W Kronice Zgromadzenia, czy też *Autobiografii* bpa Pelczara znajdujemy tylko krótką wzmiankę, że „nie odpowiadała wymaganiom”¹⁰. Wówczas ks. Pelczar postanowił oddać kierownictwo zakładu w ręce zakonne. W Królestwie Polskim istniało zgromadzenie „Sług Jezusa”, które opiekowało się służącymi. Ks. Pelczar zwrócił się do założyciela tego zgromadzenia o. Honorata Koźmińskiego¹¹, by przysłał kilka sióstr do objęcia opieki nad przytułiskiem w Krakowie. O. Koźmiński porozumiał się z przełożoną generalną zgromadzenia m. Motylewską i wybrano odpowiednie siostry, które mogłyby podjąć temu poważnemu zadaniu¹². O. Honorat niewątpliwie znał bliżej i bardziej cenil ks. Pelczara, jeśli wyraził się, że „mieć opiekę takiego Pana¹³, możnego i świętego i tak powszechnie szanowanego, który musi wielkimi środkami rozporządzać, bo mu wszystko ulega — to wielkie dobrodziejstwo Boże”. Z tych słów o. Koźmińskiego wolno nam się domyśleć niemałej popularności ks. Pelczara wśród społeczeństwa krakowskiego. Tym bardziej, że wydana opinia o. Honorata nie zdradza subiektywizmu. Zagadnienie popularności ks. Pelczara na terenie Krakowa dość szeroko omawia ks. Jałowy¹⁴. Dochodzi do podobnych wniosków. W maju r. 1893 przyjechała do Krakowa s. Honorata Ludwika Szczęsna¹⁵, ochmistryni z Lublina, która objęła tutaj kierow-

⁹ tamże, s. 77.

¹⁰ Kronika Zgrom., t. I, s. 1—2; Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 81.

¹¹ O. Honorat Koźmiński założył wiele zgromadzeń ukrytych do prowadzenia różnych zadań w Królestwie. Jedno z nich to właśnie „Sługi Jezusa”, które miało za cel pracę nad służącymi. (por. A. Piotrowski, *Wielki budowniczy Katolickiej Polski Sługa Boży o. Honorat kapucyn (1829—1916)*, Warszawa 1932, s. 7—17; O. Honorat z Białej, *kapucyn*, Warszawa 1938, s. 124—130).

¹² List 174 o. Honorata do m. Motylewskiej, maszynopis, w zbiorze ASK.

¹³ Ze względu na ostrożność wobec rządu rosyjskiego o. Honorat w korespondencji nigdy nie podawał czyjś pełnego nazwiska raczej operował skrótami. W tym wypadku ks. Pelczara nazywa „Panem”.

¹⁴ Ks. J. Jałowy, *Zyciorys bpa Pelczara*, s. 93—105.

¹⁵ Czytamy we *Wspomnieniach* s. Al. Rostkowskiej, rkps ASK, że Honorata Ludwika Szczęsna (1863—1916) urodziła się w Cieszkach, pow. mławskim, Ziemi Płockiej. Od wczesnej młodości zapragnęła poświęcić się Bogu w zakonie. Na tej drodze piętrzyły się przed młodą Ludwiką przeszkody. Ojciec wbrew jej woli postanowił córkę wydać za mąż. Mimo jej błagań postanowienia nie zmienił, co zmusiło do ucieczki z domu rodzinnego 17-letnią Ludwikę. Odtąd oderwawszy się zupełnie od świata wstąpiła do ukrytego

niectwo zakładu¹⁶. Pracy przybywało z dnia na dzień i mimo całkowitego oddania się s. Szczęsnej pasjonującej ją pracy, nie mogła wszystkiemu poddać. Przesłano jej pomoc w osobach sióstr Alojzy Faustyny Rostkowskiej i Anny Wiktorii Deleżak¹⁷. Zajęły się one nadzorem nad kuchnią i pralnią¹⁸. Rozwijający się coraz lepiej dom krakowski, a szczególnie działalność ks. Pelczara na jego terenie dziwnie niepokoi przełożoną generalną zgromadzenia „Sług Jezusa”. M. Motylewska obawiała się, że ks. Pelczar dążył do rozdziału między domem warszawskim, a nowo powstałym krakowskim¹⁹. Martwiła się tym bardzo i napisała nawet list do o. Honorata, który uspokoił ją, by „nie bała się rozdziału, bo tu wszystko po Bożemu dzieje się i w duchu posłuszeństwa”²⁰. Mimo tego zapewnienia m. Motylewska nie pozbyła się swych obaw i w postępowaniu jej widać nadal brak zaufania do ks. Pelczara²¹. Z korespondencji jaką prowadził ks. Pelczar z założycielem „Sług Jezusa” i przełożoną generalną tegoż zgromadzenia wynika, że nie miał on zamiaru rozdzielać domów. Potwierdzenie tegoż znajdujemy w liście o. Honorata do m. Motylewskiej:

nie wiem, skąd się obawiasz rozdziału w Krakowie — listy ks. Pelczara są zawsze bardzo pocieszające, nie znalazłem jednego słowa ani

zgromadzenia „Sług Jezusa”. Panna Ludwika Szczęsna swoją anielską dobrocią i pobożnością zjednała sobie ogólną sympatię i uznanie nowego otoczenia. Od r. 1888 do 1892 pełniła urząd ochmistryni w Lublinie, a 1892 r. przyjechała do Krakowa. Dalsze jej losy wiążą się ściśle ze Zgromadzeniem Sióstr Służebnic Najw. Serca Jezusowego jak zobaczymy niżej.

¹⁶ Kronika Zgrom., t. I, s. 2.

¹⁷ Alojza Faustyna Rostkowska (1873—1950) urodziła się w Zasławiu na Wołyniu. Ojciec jej Jan Rostkowski był człowiekiem wykształconym, a matka Leontyna z Osieckich, to wychowanka sióstr Sacré Coeur w Lwowie. Wychowaniem i wykształceniem Faustyny zajęła się matka przy pomocy bony francuskiej, osoby zacnej i religijnej. Ona to wpajała w dziecko głębokie zasady pobożności. W r. 1884 umarł jej ojciec i wówczas Faustynę wzięła na wychowanie ciotka p. Jadwiga Osiecka mieszkająca w Sławucie, gdzie prowadziła pensję. Jej więc Faustyna zawdzięczała swoje dalsze wykształcenie. W r. 1889 wyjechała z matką do Zytomierza. Tutaj pod kierunkiem ks. Wnukowskiego dojrzewało w młodej duszy powołanie zakonne. W 18. roku życia wstąpiła do ukrytego zgromadzenia „Sług Jezusa” w Warszawie. W lipcu 1893 r. została wysłana przez władze zakonne do Krakowa. Odtąd będziemy widzieli Faustynę Rostkowską przez długi szereg lat obok Ludwika Szczęsnej. Będą to dwie pierwsze siostry założonego nieco później Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najw. Serca Jezusowego. Anna Wiktorina Deleżak bardzo krótko pracowała w Krakowie, odjechała z powrotem do Warszawy. (Rostkowska, *Autobiografia*, rkps ASK).

¹⁸ Kronika Zgrom., t. I, s. 2, t. II, s. 720.

¹⁹ List 208, jw., ASK.

²⁰ List 192, jw., ASK.

²¹ Listy: 161, 188, 210, 218, 225, 226, jw., ASK.

dawniej ani teraz, któreby jaką obawę rodziło, ale wszystko ducha Bożego pokazuje, to człowiek od Boga wybrany do tego wszelkimi przymiotami obdarzony, bo i z duchem Bożym i z nauką i z zapalem i z imieniem głoynym²².

Ks. Pelczar zdawał sobie z tego sprawę, że dla należytego rozwoju przytuliska konieczne jest zapewnienie mu przyszłości i uregulowanie wewnętrznych jak również zewnętrznych stosunków sióstr²³. Postanowił założyć na terenie Galicji osobne zgromadzenie zakonne, które opiekowałoby się służącymi, pielęgnowałoby chorych po domach²⁴. To zgromadzenie łączyłoby się z tajnym zgromadzeniem „Sług Jezusa” w Królestwie. Zgromadzenie w Galicji utworzyłoby prowincję. Zakonnice galicyjskie przywdziałyby habity²⁵. Utworzenie takiej kongregacji było możliwe, ponieważ w Galicji panowała większa tolerancja religijna²⁶. Ks. Pelczar przedstawił następujące warunki przełożonym tamtejszego zgromadzenia:

1. Zgromadzenie tajne istniejące w Królestwie Polskim utworzy jedną duchowną rodzinę ze zgromadzeniem jawnym, zawiązującym się w Krakowie, które przybierze nazwę „Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego”. 2. Matka generalna tego zjednoczonego zgromadzenia będzie rezydować w Krakowie i rządzić stąd całą duchowną rodziną, podczas gdy dla Królestwa zamianowaną zostanie matka prowincjonalna. 3. Dla Krakowa i Galicji będzie osobny dyrektor z siedzibą w Krakowie. 4. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego będzie miało za szczególne zadanie: a) przyczyniać się wedle sił do rozszerzenia nabożeństwa do Serca Jezusowego i czei Najświętszej Panny, b) pracować nad podniesieniem stanu służących i robotnic pod względem moralnym i materialnym, c) pielęgnować chorych po domach²⁷.

W czasie wyczekiwania odpowiedzi nadeszły święta Bożego Narodzenia. W świątecznym więc liście do m. Motylewskiej ks. Pelczar między innymi pisał:

Nie potrzebuję zapewniać, że dla czcigodnej Matki wielki żywię szacunek, a dla duchownych jej córek tak w Krakowie, jak w Królestwie pracujących prawdziwą życzliwość. Z całym też zaufaniem piszę do czcigodnej Matki i proszę wzajem o podobne zaufanie, a zarazem jeżeli tylko możliwe o pomyślną odpowiedź²⁸.

²² List 210, jw., ASK.

²³ List ks. Pelczara do m. Motylewskiej z dn. 18 XII 1893. ASK.

²⁴ Kronika Zgrom., t. I, s. 2; bp. Pelczar, *Autobiografia*, s. 82.

²⁵ tamże.

²⁶ O. Wl. Szoldrski, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce*, Lublin 1934, s. 2.

²⁷ Kronika Zgrom., t. I, s. 3.

²⁸ List ks. Pelczara do m. Motylewskiej z dn. 18 XII 1893. Arch. ASK.

Jak więc widzimy ks. Pelczar absolutnie nie dążył do żadnego rozdziału w zgromadzeniu „Sług Jezusa”. O. Koźmiński trwał również w tym przekonaniu, czemu dał wyraz w liście do m. Motylewskiej pisząc: „...co zaś do tego, co tam się zawiązuje, nie poprzestaję uważać tego jako rzecz opatrnościową, że sam Pan Bóg przefflansował was na inną ziemię, może urodzajniejszą, że ma w tym swoje zamiary”²⁹. Również we wspomnianym liście daje jej następujące wskazówki: „Radzę ci, abyś się uważała ciągle za narzędzie jego i swoim rozumem nie nie robiła, tylko czekała, co Bóg z tego zrobi. Nie targuj się, nie sprzecaj się, nie upieraj się, jak tylko przyjedziesz zabierz się do roboty, jak byś przybyła do swego domu”³⁰. Matka Motylewska nie mogła nabrać przekonania do ks. Pelczara, nie dała konkretnej odpowiedzi na jego propozycje, nie ufala mu³¹. Być może, że było to wynikiem środowiska w którym matka Leonia pracowała. Zabór rosyjski nie sprzyjał rozwojowi życia zakonnego. Skasowano tam większość klasztorów. Wówczas rozwinęło się w Królestwie ukryte życie zgromadzeń zakonnych. Członkowie zgromadzeń ukrytych nie wyróżniali się zewnątrz niczym od swego środowiska. Pracowali w ukryciu, w konspiracji³². Ciągła obawa przed władzami, przed konsekwencjami w razie odkrycia czyniły pracę trudną, pełną niebezpieczeństw, odpowiedzialności i obawy. Nic dziwnego, że pracując w takich warunkach m. Motylewska była przesadnie ostrożna i nieufna. Siostra Szczęsna otrzymała od władz rosyjskich zawiadomienie, że musi opuścić Lublin, a jako motyw tego zarządzenia podano „zbyt pobożny zespół”³³. To była przyczyna wystarczająca, by wszyscy domownicy musieli zmienić miejsce pobytu. Wtedy właśnie skierowano ją do Krakowa. Podobnych spraw było niewątpliwie więcej, m. Leonia musiała być ciągle czujna. Może nawet nie mogła zrozumieć tego, że w Galicji były całkiem inne warunki pracy, że tam życie zakonne nie było krępowane przez władze państwowe, że mogło swobodnie rozwijać się i kwitnąć³⁴. Wreszcie po długich dyskusjach i rozważaniach zdecydowała się m. Motylewska na propozycję ks. Pelczara³⁵. Zdecydował być może fakt, że dla zgromadzenia posiadanie domu w Krakowie może mieć bardzo duże znaczenie, choćby w ta-

²⁹ List 224, o. Honorata do m. Motylewskiej, jw., ASK.

³⁰ tamże.

³¹ Listy 225, 226 jw., ASK.

³² Szoldrski, *dz. cyt.*, s. 1.

³³ Kronika Zgrom., t. II, s. 719.

³⁴ Szoldrski, *dz. cyt.*, s. 2.

³⁵ Listy: 188, 189, 192, 193, 206, 213, 218, 224, 225, jw., ASK.

kim wypadku, jaki miał miejsce w sprawie s. Szczęsnej³⁶. Można wtedy będzie zagrożone siostry przenieść do Krakowa. O. Honorat znał doskonale charakter m. Leonii i dlatego napominał ją przed wyjazdem do Krakowa, by była spokojna i ufna, „bo jeśli wyda się ze swoją nieufnością, to może wszystko od razu zakwasić na zawsze”³⁷. I rzeczywiście tak było. M. Motylewska krótko była w Krakowie³⁸. Uważała, że żądania ks. Pelczara są nie do przyjęcia³⁹. Nie wiadomo, czy oprócz przedstawionych założeń były jeszcze inne warunki, których m. Motylewska nie mogła przyjąć? Nie zachowały się w tej sprawie żadne źródła. Jedyne tylko w liście o. Koźmińskiego do m. Motylewskiej można domyślić się, że były jakieś drobne zmiany, co do których łatwo było dojść do porozumienia i powoli usunąć je⁴⁰. Widocznie nie były to różnice decydujące, istotne. Inną przyczyną mogło być to, że ks. Pelczar miał mieć wgląd w całość życia tworzącej się prowincji, nad którą miał czuwać. Można taki wniosek wyciągnąć z wypowiedzi o. Honorata i s. Rostkowskiej⁴¹. S. Szczęsna i s. Rostkowska pozostały w Krakowie, mimo wezwania m. Motylewskiej do powrotu do Królestwa do zgromadzenia tajnego, lub zatrzymania się u sióstr felicjanek, względnie wstąpienia do tegoż klasztoru. Obie nie miały jeszcze ślubów wieczystych. S. Rostkowska nie miała też przekonania do życia ukrytego⁴². Próby połączenia dwóch zgromadzeń zakonnych w jedną rodzinę duchowną nie udały się. Nie można z całą pewnością twierdzić, że wina leżała wyłącznie po stronie m. Leonii. Być może, iż na taką postawę przełożonej generalnej „Sług Jezusa” złożyły się słuszne racje dyktowane większą korzyścią dla swego zgromadzenia.

3. Zawiązanie Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego

Ks. Glemma stwierdził, że „u kolebki Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego stała myśl historyczna”⁴³. Jest w tym dużo racji. Ks. Pelczar stał na stanowisku, że istnieje konieczność założenia zgromadzenia, które byłoby kontynuatorem

³⁶ S. A. Rostkowska sereanka, *Zyciorys m. Klary*, rkps, s. 5—6, ASK.

³⁷ List 213, jw., ASK.

³⁸ Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 83.

³⁹ Rostkowska, *Zyciorys m. Klary*, s. 9—10.

⁴⁰ List 201, jw., ASK.

⁴¹ Rostkowska, *Zyciorys m. Klary*, s. 9—10.

⁴² Rostkowska, *Autobiografia*, s. 22.

⁴³ Ks. T. Glemma, *Dzieje katedry historii kościelnej na U. J., maszynopis*, ASK.

prac społecznych, podjętych przez Bractwo Królowej Korony Polskiej, które mogłoby opiekować się ludźmi ciężko pracującymi, potrzebującymi tej pomocy. Dążył wytrwale do celu, jaki sobie założył. Znał warunki życia ludu wieśniaczego, czy robotniczego, gdyż sam wśród nich wzrastał. Ks. Pelczar był nie tylko człowiekiem głęboko religijnym, ale także przejętym najwyższym humanitaryzmem, patriotyzmem i wiarą w człowieka, w jego dążenie do doskonałości. Wiedział, że wielu ludziom trzeba w tym pomóc. Tą pomocą mógł stać się dom zakonny, który całkowicie poświęciłby się pracy nad tym, by umoralnić najbiedniejszych, podnieść ich, wskazać właściwą drogę i podać w chwilach ciężkich i w chwilach załamań pomocną dłoń. Ks. Pelczar nie czuł się godnym do spełnienia takiej misji, pełen pokory prosi Boga w swym pamiętniku, by „mu przebaczył tę śmiałość, że on chce założyć zgromadzenie zakonne, gdy dotąd założycielami zakonów byli ludzie święci”⁴⁴. Ks. Pelczar zdawał sobie sprawę, że okoliczności są niezwykle, że wymagają szybkiej decyzji i że w postanowieniu swoim widział wyraźną wolę Bożą⁴⁵. Miał zapewne między innymi na myśli swoje nieudane pertraktacje ze zgromadzeniem ukrytym. Widział więc i w tym wskazówkę, że Zgromadzenie Służebnic Najśw. Serca Jezusowego powinno stanowić odrębną kongregację zakonną. Rozpoczął starania dla zrealizowania tego celu. Uzyskał dekret erekcyjny⁴⁶ od biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego, oraz pozwolenie władz rządowych⁴⁷, na utworzenie zgromadzenia, które będzie pracowało nad podniesieniem stanu służących i robotnic pod względem materialnym i moralnym, oraz będzie pielęgnowało chorych po domach. Służebnice Serca Jezusowego mogły żyć wspólnie, nosić habity, składać proste śluby roczne po odbyciu nowicjatu⁴⁸. Ks. Pelczar kupił na ten cel dom przy ul. św. Krzyża 10 od Tatarczuchowej za swoje

⁴⁴ Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 83.

⁴⁵ *tamże*.

⁴⁶ Dekret erekcyjny nosi datę z dnia 27 III 1894 r. Dokument w oryginale znajduje się w ASK.

⁴⁷ Na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z 15 XI 1867 r. C. K. Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło Statut Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego 6 IV 1894 r. L. 25106. Dokument w oryginale znajduje się ASK.

⁴⁸ Dekret erekcyjny.

⁴⁹ Kronika Zgrom., t. I, s. 3—4.

⁵⁰ Siostra Zmudzńska Weronika ur. 1877 r. Wstąpiła do Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w pierwszym roku jego istnienia. Autorka obszernych *Wspomnień* o początkach zgromadzenia. Przekazuje niewątpliwie bardzo cenne wiadomości. Tu i ówdzie zauważa się jednak pewien subiektywizm, dlatego podchodzimy do wspomnianego źródła ostrożnie.

i pożyczone pieniądze. W domu tym otwarto kaplicę z prawami kaplicy publicznej. Dyrektorem zgromadzenia został ks. Pelczar⁴⁰. Siostra Żmudzińska⁴¹ w *Wspomnieniach* swych bardzo szczegółowo przedstawia wygląd zewnętrzny i wewnętrzny pierwszego klasztoru, dlatego zagadnienie to pomijamy całkowicie⁴². Zgromadzenie Służebnic Najśw. Serca Jezusowego podzielone było na dwa chóry. W chwili oficjalnego założenia tej instytucji, czyli w dniu 15 kwietnia roku 1894, liczyło ono 12 kandydatek. Sześć następujących kandydatek wpisano do liczby pierwszego chóru: Ludwikę Szczęsną, Faustynę Rostkowską, Feliksę Maksymilianę Wierzejską, Wandę Lewicką, Zofię Waskiewicz, Gertrudę Szczypę. Dalsze sześć wstąpiło do drugiego chóru: Maria Łaszcz, Józefa Siejko, Jadwiga Siejbuk, Zofia Żmudzińska, Anna Skalna, Zofia Węgrzyn. Ta niewielka grupa sióstr zapoczątkowała istnienie Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego⁴³. Rządy nad zgromadzeniem oddał ks. Pelczar w ręce siostry Ludwiki Szczęsnej, znanej nam już skądinąd. Ks. Pelczar interesował się wciąż dziełem przez siebie stworzonym. O jego wielkim wkładzie natury materialnej jak i duchowej w to dzieło mówi o. Świątek⁴⁴ w swej pracy. Ten sam problem porusza także ks. Marchewka⁴⁵. Obaj nasświetlają tylko migawkowo to zagadnienie, które jest bezsprzecznie bardzo ważne w rozwoju Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego. Dlatego przedstawimy szerzej te momenty w niniejszej pracy, co nas zapozna z faktycznym stanowiskiem ks. Pelczara w założonym przez siebie zgromadzeniu⁴⁶.

4. Pierwsza profesja

Na mocy aprobaty biskupiej⁴⁷ 2 VII 1894 r. przełożona⁴⁸ zgromadzenia s. Szczęsna otrzymała z rąk założyciela habit jako

⁴¹ Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, s. 27—33, rkps, ASK.

⁴² Kronika Zgrom., t. I, s. 6—7; Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, s. 33—34.

⁴³ Ks. Fr. Świątek CSSR, *Świętość Kościoła w Polsce w okresie rozbiorowym i porozbiorowym*, Kielce 1930, t. I, s. 325.

⁴⁴ Ks. A. Marchewka, *Gwiazdy Katolickiej Polski*, Mikołów 1938, t. II, s. 379—386.

⁴⁵ Podstawa źródłowa do tego zagadnienia jest obszerna. Z licznej korespondencji jaka się zachowała ks. Pelczara ze zgromadzeniem wyciągnąć możemy daleko idące wnioski. W interesującym nas okresie prawie każde podanie, czy petycja była opatrzone podpisem założyciela. Fakt ten ma również swoją wymowę. Akta dotyczące tegoż zgromadzenia, a znajdujące się w archiwach diecezji krakowskiej, przemyskiej, tarnowskiej, stwierdzają ten sam stan rzeczy.

⁴⁶ Dekret erekcyjny z dn. 27 III 1894.

⁴⁷ Siostry przełożoną swoją nazywały „matką”. Mimo, że s. Klara Szczy-

pierwsza nowicjuszka⁴⁹. Ze zmianą szat zmieniła też imię. Będzie nazywała się odtąd Klara. Przebywała ona już dziesięć lat w zgromadzeniu „Sług Jezusa” i dobrze rozumiała swoje posłannictwo⁵⁰. Wiedziała, że od niej zależy duch, jaki będzie panował w zgromadzeniu. Była jednak pełna obaw i troski o przyszłość młodego zgromadzenia, którym tak interesował się jego założyciel, indywidualność wybitna, nieprzeciętny organizator i wychowawca. Była mu bezwzględnie posłuszna tak w czasie nowicjatu, jak również przez długie lata swych rządów w zgromadzeniu⁵¹. Pierwsza nowicjuszka, która wyszła ze szkoły założyciela, spełniła całkowicie pokładane w niej nadzieje, bo wychowała całe szeregi zakonnic w duchu nakreślonym przez ks. Pelczara⁵². Informują nas źródła klasztorne⁵³, że gdy kończył się okres nowicjatu m. Klary, ona bez wahania postanowiła całkowicie poświęcić się Bogu i w dniu 2 VII 1895 r. złożyła śluby zakonne: ubóstwo, czystość i posłuszeństwo na ręce dyrektora zgromadzenia ks. Pelczara. Były to śluby proste pierwsze i zarazem wieczyste. Od tej chwili zaczął się dla matki Klary i zgromadzenia nowy okres życia.

5. Reforma wewnętrzna zgromadzenia

Początkowo Służebnice Serca Jezusowego podzielone były na dwa chóry. To zjawisko powszechne dawniej było pod koniec XIX wieku coraz rzadsze. Wiemy, że na ówczesne czasy przypada okres nasilenia demokratycznych, zrywaniem z wszelką kastowością. Dlatego spodziewaliśmy się raczej, że zgromadzenie zakonne ks. Pelczara będzie tworzyło tylko jedną klasę sióstr. Tym bardziej, że znamy skądinąd jego pozytywną postawę odnośnie niższych warstw. Zachodzi tutaj jednak pozorną sprzeczność. Nie podaję nam wprawdzie źródła przyczyny takiej formacji w zgromadzeniu,

ona była dopiero nowicjuską, jednak z urzędu tytuł ten jej się należał. (Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, s. 85).

⁴⁹ Wyżej wspomniane kandydatki (patrz s. 288) zostały przyjęte do nowicjatu 8 VII, 17 IX, 8 XII 1894 r. Śluby pierwsze złożyły w r. 1895. Niektóre z nich opuściły zgromadzenie względnie zostały wydalone. Wieczyste natomiast śluby pozostałe złożyły 1907 r. (Kronika Zgrom., t. I, s. 9, 10, 12, 13, 53).

⁵⁰ Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 84; Rostkowska, *Życiorys m. Klary*, s. 2—6.

⁵¹ Bp Pelczar, *iw.*

⁵² Kronika Zgrom., t. I, s. 149.

⁵³ Kronika Zgrom., t. I, s. 12; Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, s. 93; *Księga profesek*, rkps, ASK.

możemy jedynie czynić przypuszczenia odnośnie tego zagadnienia. Otóż wydaje nam się, że założyciel tworząc dwa chóry, miał przede wszystkim na uwadze to, żeby do Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego miała możliwość wstępu młodzież z różnych sfer. A więc nie było żadnych niekonsekwencji w postępowaniu dyrektora zgromadzenia. Taki stan rzeczy nie trwał jednak długo. Podział na dwa chóry okazał się niedogodny i z tego względu, że utrudniało to zarząd zgromadzenia, oraz budziło niepożądane uczucia dumy w pierwszym chórze i kompleksu niższości u sióstr drugiego chóru⁶². Oprócz powyższej wzmianki nie można zauważyć nigdzie, aby źródła zgromadzenia zanotowały jakieś konflikty między zakonnicami obydwu chórów. Owe niezadowolenie u jednych, czy też pewną dumę u drugich należy tłumaczyć nie czym innym, jak istniejącymi różnicami między pierwszym a drugim chórem. S. Żmudzińska w swoich *Wspomnieniach*⁶⁴ opowiada o wynikłych różnicach między siostrami. Siostry pierwszego chóru nazywano „mateczkami”. Te mieszkaly oddzielnie, osobno także odprawiały wszystkie ćwiczenia duchowne⁶³. Posiłki były wspólne i gromadziły wszystkie siostry w refektarzu. Miejsca przy stole zajmowano według starszeństwa w powołaniu zakonnym. Poza tym oba chóry wyjątkowo tylko zbierały się razem. Do takich wyjątków należały uroczyste dni świąteczne, kiedy wspólnie spędzano rekreację. W pracach zgromadzenia brały udział obydwie chóry. Praca to była niemala, warunki materialne trudne, praca wymagała istotnie dużego poświęcenia. Występują jeszcze różnice natury czysto zewnętrznej, to znaczy dotyczące ubioru zakonnice. S. Żmudzińska dość szczegółowo omawia tę kwestię. Wykazuje różnice między jednym a drugim chórem, uwzględniając także pewną ewolucję jaką przechodził strój zakonnny Służebnic Serca Jezusowego⁶⁵. Ks. Pelczar, który obawiał się pogłębiania różnic między siostrami obu chórów, zniósł je w grudniu 1896 r.⁶⁷ Siostry zareagowały na to różnie. Były i takie, u których pokora nie złamała świeckiej dumy i te odeszły ze zgromadzenia. Było

⁶² Kronika Zgrom., t. I, s. 17.

⁶⁴ Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, s. 48, 100.

⁶⁵ Według relacji s. Żmudzińskiej (patrz jw.) pierwszy chór odmawiał officjum Paravum w języku łacińskim. Przy likwidacji drugiego chóru zniesiono także i łacinę. Za autentycznością tego faktu przemawia — *Modlitewnik Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego* wydany w Krakowie 1896 r. W roku 1950 matka generalna Henryka Panufnik wróciła do dawnej tradycji, to znaczy wprowadziła znowu język łaciński w odmawianiu godzin o Najśw. Pannie.

⁶⁶ Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, s. 48, 100.

⁶⁷ Kronika Zgrom. t. I, s. 17.

tak lepiej i dla nich i dla zgromadzenia. Inne przyjęły tę zmianę z zadowoleniem⁶⁶. Reforma ks. Pelczara dążąca w kierunku usunięcia wszelkich różnic, jakie przecież miały miejsce w rodzinie sercańskiej⁶⁶ wpłynęła doskonale na dalszy rozwój młodej kongregacji zakonnej⁷⁰.

6. Siostry Pomocnice Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego

Źródła klaszorne⁷¹ podają, że członkami zgromadzenia były także terejarki Trzeciego Zakonu św. Franciszka pod nazwą „Sióstr Pomocnic Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego”. Trudno dzisiaj ustalić datę utworzenia tej organizacji i ich oficjalnego wcielenia do zgromadzenia. Mamy sprzeczne relacje np. s. Bolesława Franciszka Pezdra⁷² pierwsza „Martanka”, bo tak początkowo nazwano „Pomocnice”⁷³ informuje, że obok sióstr obu chórów była w klasztorze grupa dziewcząt służebnych, które były zatrudnione przy pracach cięższych. Przebywały one w klasztorze dlatego, bo albo znalazły tu zatrudnienie i dobre traktowanie albo były przywiązane do sióstr⁷⁴. S. Żmudzińska twierdzi, że po zlikwidowaniu drugiego chóru, ks. Pelczar wybrał kilka dziewcząt z grona służących, którymi opiekowały się siostry i przyłączył je do zgromadzenia w charakterze pomocnic przy pracach sióstr⁷⁵. Kiedy to nastąpiło, trudno ustalić dokładnie. W „Księdze sióstr pomocnic” zanotowano datę 1894, kiedy przyjęto do klasztoru na pomocnice dwie kandydatki. Może więc istniały one już wówczas? Oprócz Księgi pomocnic żadne inne źródła nie mówią nic o ich tak wczesnym istnieniu. Ks. Pelczar w *Odezwie do sióstr terejarek* mówi, że

⁶⁶ Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, s. 143—147.

⁶⁹ W pierwszych już latach istnienia Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego dość często społeczeństwo, zwłaszcza duchowni nazywali siostry od nazwiska założyciela „Pelczarkami”, czego sobie ks. Pelczar wcale nie życzył. „Jesteście Służebnicami Serca Jezusowego mawiał a nie Pelczarkami”. Przyjęła się natomiast skrócona nazwa „Sercanki”, której używał często nawet sam założyciel. (Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. II, s. 8).

⁷⁰ Por. Rostkowska, *Wspomnienia*; Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. I, II.

⁷¹ *Konstytucje Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego*, Kielce 1925, roz. II.

⁷² S. Bolesława Pezdra przyjęta do klasztoru w 1894 r. Do nowicjatu terejarskiego wstąpiła w 1895 a 1896 r. złożyła profesję terejarską. (Księga Sióstr Pomocnic, rkps, ASK).

⁷³ *Ustawy Sióstr Pomocnic*, Kraków 1916, roz. I.

⁷⁴ Relacje ustne s. Bolesławy Pezdry.

⁷⁵ Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. II, s. 25.

Układając ustawy Służebnic Serca Jezusowego uczuł litość dla biednych dziewcząt, a szczególnie służących, które nie mogły być przyjęte do zakonu z braku wykształcenia, posagu i wyprawy, a jednak pragną we wspólnym życiu służyć Panu Bogu. Dla nich obmyśliłem ten sposób życia, że jako tercjarki św. Franciszka i pomocnice są złączone ze Zgromadzeniem Służebnic Serca Jezusowego i chociaż nie należą do sióstr chórowych, uczestniczą jednak w ćwiczeniach duchownych, pracach i obfitych zasługach zgromadzenia⁷⁶.

Założyciel układał, zmieniał i poprawiał ustawy Służebnic Serca Jezusowego siedem razy⁷⁷. W pierwszych, które były tymczasowe nie było żadnej wzmianki o siostrach Martankach. Dopiero w 1896 r. w III rozdziale ustaw mówi o nich ks. Pelczar jako o członkiniach zgromadzenia. Wcześniejsze zanotowanie dwóch sióstr pomocnic w r. 1894 mogło pochodzić stąd, że pracowały one w zgromadzeniu od tego roku i pod tą datą zostały wpisane podczas dokonanej rejestracji sióstr pomocnic⁷⁸. Poprzednie dwa lata pobytu w klasztorze policzono im zapewne za próbę i nowicjat i dlatego w 1896 r. zostały dopuszczone do profesji tercjarskiej. Należy więc przyjąć datę 1896 r. jako datę powstania sióstr pomocnic. Kandydatka przyjęta na pomocnicę odbywała próbę i została dopuszczona do nowicjatu tercjarskiego. Uroczystości obłóczyn, profesji odbywały się według ceremoniału zgromadzenia⁷⁹. Siostry pomocnice nie składały ślubów, tylko przyrzeczenia ubóstwa, dziewictwa i posłuszeństwa. Ślub czystości mogły składać prywatnie⁸⁰. Czas nowicjatu spędzały kandydatki w domu generalnym na zaprawianiu się w życiu duchownym. Wolne chwile poświęcały pracy fizycznej. Po odbyciu rocznego nowicjatu składały profesję III zakonu św. Franciszka. Po upływie dwunastu lat mogły złożyć przyrzeczenie na całe życie⁸¹.

⁷⁶ Bp Pelczar, *Odezwa do SS. Tercjarek, Pomocnic Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego*, ASK.

⁷⁷ 1894 — *Ustawy tymczasowe*, rkps ASK. 1896 — *Ustawy Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego*, rkps, ASK. 1904 — *Konstytucje albo Ustawy Zgromadzenia Serca Jezusowego*, Przemyśl 1904. 1908 — *Constitutiones Servularum Sacratissimi Cordis Jesu, Premisliae* 1908. 1909 — *Konstytucje Służebnic Serca Jezusowego*, Przemyśl 1909. 1911 — *Constitutiones Servularum Sacratissimi Cordis Jesu, Premisliae* 1911. — 1925 — *Konstytucje Służebnic Serca Jezusowego*, Kielce 1925.

⁷⁸ Księgę Sióstr Pomocnic zaprowadzono dopiero po r. 1916, za generalatu m. Ignacji Weiss. (ustne relacje m. Ignacji). Charakter pisma także wskazuje, że sama była jej autorką.

⁷⁹ *Ceremoniał Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego*, Kraków 1916, s. 33—48.

⁸⁰ *Konstytucje Zgromadzenia Służebnic N. S. J.*, Kielce 1925, do roz. II, § 5.

⁸¹ *Ustawy Sióstr Pomocnic*, roz. III.

Ustawy nakazywały siostrą pomocnicom następujące zadania: „uświęcić siebie, przyczynić się do rozszerzenia nabożeństwa do Serca Jezusowego i wspierać siostry chórowe w ich pracach”⁸². Przez szereg lat siostry pomocnice współpracowały harmonijnie z siostrami chórowymi oddając duże usługi zgromadzeniu, ale potem zaczęły uważać swoje stanowisko za coś krzywdzącego i chciały wywalczyć dla siebie pełne prawa. Zmiana zaczęła się od stroju. Szarą suknię zamieniły na czarne habity, przez co upodobniły się do sercańskiej rodziny zakonnej. Następnie zaczęły upominać się o śluby, których im odmówiono. Rosło niezadowolenie i żale, które niestety przenoszono także poza dom zakonne co mogło przyczynić się do obniżenia powagi młodego Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego. Pomocnice wniosły zażalenie do nuncjusza apostołskiego na założyciela biskupa Pelczara. Następstwem tego kroku była wizytacja kanoniczna⁸³. Wizytator biskup Krynicki przeprowadził badania i stwierdził, że pretensje pomocnic są nieuzasadnione, gdyż zarząd zgromadzenia postępuje zgodnie z ustawą. Każda nowo wstępująca pomocnica zawierała umowę ze zgromadzeniem podpisując odpowiednią deklarację, sporządzoną w dwóch egzemplarzach. Jeden przechowywano w archiwum zgromadzenia, drugi otrzymywała Martanka⁸⁴. Wizytator generalny uważał za słuszne, by nie przyjmowano odtąd pomocnic do zgromadzenia⁸⁵. Biskup Pelczar zakładając stowarzyszenie tercjarek przewidywał prawdopodobnie tymczasowość i nietrwałość tego stowarzyszenia, ale uznawał konieczność ich istnienia w pierwszych latach. Kierował się też tym, że w ten sposób pomoże wielu biednym dziewczętom żyć po Bożemu i wiele nauczyć się⁸⁶. To udało mu się całkowicie i nekrologi Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego przechowują pamięć o wielu z nich, które zasłużyły sobie swym pięknym, cichym i ofiarnym życiem na ciepłe wspomnienie.

⁸² *tamże*, roz. I.

⁸³ *Kronika Zgrom.*, t. I, 203.

⁸⁴ List bpa Pelczara do zgromadzenia z dnia 21 VIII 1904; *Deklaracje SS. Pomocnic*, ASK.

⁸⁵ List ks. bpa Pelczara do zgrom. z 23 I 1923 r. ASK.

⁸⁶ Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 84.

II

ROZWÓJ TERYTORIALNY ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC
NAJSW. SERCA JEZUSOWEGO

I. Fundacja w Krakowie*

Pierwszy dom zgromadzenia stał przy ul. św. Krzyża 10. Wkrótce był zbyt mały na pomieszczenie coraz większego napływu kadydatek. Przybywało również wiele służących, którymi siostry opiekowały się. Społeczeństwo krakowskie patrzyło na nowe zgromadzenie początkowo z pewną rezerwą, ale wkrótce żyło się z sercankami, uznając ich pracę społeczną, której potrzebę wyznaczało samo życie⁸⁷. Wkrótce wynajęto w sąsiedztwie u Barbary Darowskiej⁸⁸ duży pokój, gdzie urządzone sypialnię dla sióstr drugiego chóru. Hrabina Wołdkowiczowa⁸⁹ ofiarowała oranżerię przy ul. Lubicz, którą przerobiono na pralnię. Dom rozrastał się i okazał się wkrótce zbyt ciasny. W latach 1896—1908 zbudowano cztery obszerne budynki przy ulicy Garncarskiej i Jabłonowskich na parceli ofiarowanej przez księżną Wandę Jabłonowską, a częściowo odkupionej. Pierwszy dom został wybudowany już w 1896 r. Koszta budowy tego domu wynosiły 36 000 zł., pokryte z ofiar, posagów sióstr, kwesty zbieranej przez siostry i Barbarę Darowską. Nawet ces. Franciszek Józef przysłał na budowę klasztoru 600 koron. Klasztor został poświęcony 26 VII 1906 przez biskupa krakowskiego Jana Puzynę. Dalsze parcele zakupiła dla zgromadzenia Zofia Wołdkowiczowa za sumę 50 000 zł. w obsza-

* Nie ulega wątpliwości, że na budowę nowych domów w Krakowie zgromadzenie musiało mieć pozwolenie miejscowego biskupa. Nie znaleziono jednak żadnych dokumentów związanych z tą kwestią ani w Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej, ani w Archiwum Zgromadzenia. Według ustnej relacji starszych zakonnic (s. Zmudzińskiej i s. Weiss) sprawy te załatwiał sam założyciel zgromadzenia i prawdopodobnie często otrzymywał tylko ustne takowe pozwolenia.

⁸⁷ „Czas”, z dn. 13 VI 1900.

⁸⁸ Barbara Darowska już jako osoba starsza wstąpiła do nowo założonego zgromadzenia Służebnic Najsw. Serca Jezusowego. Dla braku potrzebnych zalet w życiu zakonnym musiała opuścić zgromadzenie. Pozostała dlań jednak zawsze w wielkiej życzliwości. Mając niemałe wpływy w zamożniejszych sferach, zyskiwała niejednokrotnie dla zgromadzenia ofiarodawców. (Księga dobrodziejów zgromadzenia, s. 5, ASK. Z m u d z i ũ s k a, W p o m n i e n i a, t. I, s. 108—109).

⁸⁹ Hrabina Zofia Wołdkowiczowa wielka dobrodziejka zgromadzenia. (Księga dobr. s. 6).

⁹⁰ Kronika Zgrom., t. I, s. 2—16, 31; „Czas”, z dn. 13 VI 1900.

⁹¹ Kronika Zgrom., t. I, s. 23.

rze 1097 sążni kwadratowych⁹⁰. Projekt do dalszej budowy przygotował architekt Kaczmarski. Był to kościół, pensjonat i dalsza część domu zakonnego. W pensjonacie miały zamieszkać starsze, samotne panie z towarzystwa, potrzebujące opieki. Dom ten był pod wezwaniem św. Józefa, stąd jeszcze dzisiaj nazywa się go domem św. Józefa. Dochód z tego domu miał być przeznaczony na utrzymanie nowicjatu⁹¹. Przeznaczenie tego domu zmieniało się w ciągu lat zależnie od potrzeb. Obecnie jest domem generalnym Służebnic Najsw. Serca Jezusowego. Hr. Wołdkowiczowa przyczyniła się w dużej mierze do ukończenia budynków i kościoła, gdyż była wdzięczna siostronom sercankom za pielęgnowanie jej jedyne go syna w ciężkiej chorobie i przyczynienia się do jego nawrócenia na łożu śmierci⁹². Hr. Wołdkowiczowa nie wykonała w całości swych zamierzeń, gdyż 22 VI 1900 została zamordowana i obrabowana podczas podróży z Odessy do Krakowa. Miała zamiar sprzedać realność przy ul. Lubicz, rozdać pieniądze na cele dobroczynne i osiąść przy zgromadzeniu Służebnic Serca Jezusowego⁹³. W testamencie zapisała zgromadzeniu 130 000 złr. na kosztą budowy kościoła i domu św. Józefa. Egzekutorem testamentu uczyniła ks. biskupa Pelczara⁹⁴. Zrealizowanie zapisu natrafiło na duże trudności i dopiero ta sprawa została załatwiona w 1905 r.⁹⁵ 13 VI 1900 r. biskup krakowski Puzyna poświęcił kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego, klasztor⁹⁶ i dom św. Józefa. Ostatni budynek wykończono w 1908 r. Miał on być przeznaczony dla księży, którzy w kościele Najsw. Serca Jezusowego odprawiali nabożeństwa, a dochód z tego domu miał być przeznaczony na utrzymanie nowicjatu⁹⁷. Z powyższych danych widzimy wyraźnie, że sercanki stosunkowo w krótkim czasie zdobywają mocną podstawę, co niewątpliwie świadczy o ich popularności w środowisku krakowskim. Chociaż z drugiej strony fakt ich szybkiego okrzepnięcia na terenie Krakowa skłoniłby nas do przypisania nie tyle zasługom samych zakonnic, bo zgromadzenie było zbyt młode, ile założycielowi. W dalszej części rozdziału zobaczymy, że Kraków był dla Służebnic Serca Jezusowego najlepszą bazą wyjściową. Stąd rozchodzą się na całą Galicję, a nawet daleko poza jej granice.

⁹² Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 97; Rostkowska, *Życiorys m. Klary*, s. 15—22; Kronika Zgrom., t. I, s. 23 i in.

⁹³ Kronika Zgrom., t. I, s. 32.

⁹⁴ Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 109.

⁹⁵ Kronika Zgrom., t. I, s. 46.

⁹⁶ Dom zakonny wybudowany w r. 1896 został znacznie rozszerzony (Rostkowska, *Życiorys m. Klary*, s. 17).

⁹⁷ Rostkowska, *Życiorys m. Klary*, s. 33; Kronika Zgrom., t. I, s. 54.

2. Fundacja we Lwowie

W drugim roku istnienia zgromadzenia zwróciło się do niego Bractwo Królowej Korony Polskiej we Lwowie, aby przyjęło opiekę nad tamtejszymi służącymi⁹⁸. Tak powstała pierwsza filia Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego. Wiadomości o niej podają kroniki: zgromadzenia domu lwowskiego, korespondencja założyciela ze zgromadzeniem, oraz nieliczne dokumenty, które ocalały. Inne źródła zaginęły podczas ewakuacji sióstr ze Lwowa w 1946 r. Przybyłe z Krakowa w 1895 r. sercanki: ss. Elżbieta Wierzejska, Władysława Siejko i Róża Kowalczyk otrzymały siedzibę u benedyktynek łacińskich⁹⁹. Ich działalność społeczno-charytatywna była na tym terenie bardzo potrzebna, o czym świadczy wielki napływ służących i wzrost liczby dobrodziejów tamtejszego zakładu. Do najważniejszych należeli ks. dr Bolesław Twardowski, ówczesny kanclerz konsystorza metropolitalnego o. l. we Lwowie, ks. prof. Stanisław Narajewski, prof. Thullie, dr Józef Zuliński, Jędrzejowicz radca wydziału krajowego, Getritz radny miasta Lwowa¹⁰⁰.

Zakład nie miał stałego miejsca i przez cztery lata zmieniano lokal. Mieścił się najpierw przy placu Benedyktyńskim 2, potem przy ulicy Czarnieckiego 24, a wreszcie ul. Karmelickiej 6¹⁰¹. Po licznych staraniach i zabiegach ks. biskupa Pelczara i m. przełożonej Klary Szczęsnej w 1899 r. zakupiono dom przy ul. Słodowej 10 za sumę 22 600 złr.¹⁰² Dom opieki dla sług zaczął przeżywać odtąd okres swej świetności. Zorganizowano naukę dla podopiecznych gotowania, prania, prasowania, szycia, haftu itp.¹⁰³. W r. 1903 dom został rozbudowany. Nie był to jeszcze dom obliczony na przyszłość. W 1911 r. stary dom sprzedano¹⁰⁴, a wybudowano nowy klasztor przy ul. Sieniawskiej obok kościoła św. Jana, który należał do kapituły lwowskiej, a który został oddany sercankom do użytkowania. Właścicielem pozostała nadal Kapituła, która miała też staranie o konserwację zabytkowego ko-

⁹⁸ Kronika Zgrom. t. I, s. 13; Kronika domu lwowskiego, s. 1, ASK.

⁹⁹ Kronika d. l., s. 2.

¹⁰⁰ Kronika d. l., s. 1—6.

¹⁰¹ Kronika d. l., s. 2—19.

¹⁰² List bpa Pelczara do zgromadzenia z dn. 17 V. ASK. List ten nie posiada daty rocznej. Z treści wnioskujemy (mowa o kupionym domu na Słodowej) że był to rok 1899.

¹⁰³ Kronika d. l., s. 25—53.

¹⁰⁴ Kontrakt kupna-sprzedaży. ASK.

ścioła¹⁰⁵. Praca na terenie Lwowa była bardzo wartościowa. Poświadcza to między innymi arcybiskup Bilczewski, który odpowiedział na prośbę przełożonej zgromadzenia Klary Szczęsnej wniesionej po jego konsekracji i intronizacji, by pozwolił siostrom pracować nadal na terenie swojej diecezji. Odpowiedź jest datowana z 16 IX 1902 r. Arcybiskup Bilczewski pisał „pozwalamy, by Siostry Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego we Lwowie opiekowały się przytuliskiem sług, i wogóle w duchu swoich przepisów zakonnych oddawały się pracy pod każdym względem pożytecznej i zbawiennej. Do tej pracy z całego serca udzielamy arcypasterskiego błogosławieństwa”¹⁰⁶.

3. Fundacja w Zakopanem

Początki Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego w Zakopanem kształtowały się odmiennie niż pierwszej filii. Do Lwowa jak wiemy przybyły siostry w celu objęcia zarządu nad zakładem dla sług, założenia szkoły praktycznej dla nich itp. Do Zakopanego natomiast przybyły sercanki w celu otoczenia opieką chorych¹⁰⁷. Zagadnienie pierwszych lat pobytu sercaneek w Zakopanem ciekawie opisała s. Jadwiga Wilkowska¹⁰⁸. Siostry przybyły na prośbę hr. Milewskiej w 1896 r., która oddała im do użytku część swojej willi „Zacisze” przy ul. Sienkiewicza na 10 lat¹⁰⁹. Praca sióstr w Zakopanem była bardzo owocna i znalazła uznanie u miejscowych lekarzy. W 1899 r. dr Tomasz Janiszewski powołał sercanki do nowo zorganizowanego szpitala Stacji Klimatycznej, który szybko rozbudował się przy wybitnej pomocy i pracy sióstr¹¹⁰. W miarę rozwoju zgromadzenia przybywały nowe członkinie. Praca bez wątpienia musiała być ciężka, skoro tak szybko siostry traciły zdrowie — notowano wysoką śmiertelność wśród nich. W przeciągu dwunastu lat zmarło dziesięć sióstr na gruźlicę¹¹¹. Ten stan zaniepokoił przełożonych i ks. Pelczar postanowił zbudować dom wypoczynkowy w Zakopanem, na co nie otrzymało zgromadzenie zezwolenia od biskupa kra-

¹⁰⁵ List Kapituły Metropolitalnej o. l. we Lwowie do bpa Pelczara z dn. 5 X 1909. ASK.

¹⁰⁶ List arcybiskupa Bilczewskiego do zgromadzenia z dn. 16 IX 1902 r. ASK.

¹⁰⁷ Kronika domu w Zakopanem, Archiwum Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Zakopanem. (ASZ).

¹⁰⁸ S. J. Wilkowska, *Kronika szpitala w Zakopanem*, rkps. ASZ.

¹⁰⁹ Wilkowska, *Kronika*, (strony nienumerowane).

¹¹⁰ *tamże*.

¹¹¹ Por. Kronika Zgrom., t. I, (lata 1896—1909).

kowskiego Puzyny¹¹², prawdopodobnie dlatego, że w Zakopanem chciały osiedlić się inne zgromadzenia zakonne, popierane przez miejscowego proboszcza ks. Kaszelewskiego¹¹³. Ten jednak przekonawszy się o wydatnej, pełnej poświęcenia pracy serecnek poparł w końcu plany budowy domu, a nawet sprzedał zgromadzeniu plac pod budowę niedaleko kościoła parafialnego¹¹⁴. Kosztem 101 873 kor. stanął w 1906 r. dom wypoczynkowy z kaplicą półpubliczną¹¹⁵. W domu miały zamieszkać siostry pracujące w szpitalu, siostry chore i miało znaleźć miejsce przytulisko dla służ¹¹⁶. W ostatnich latach dom w Zakopanem przekształcił się głównie w dom wypoczynkowy dla sióstr, oraz pensjonat dla księży i osób świeckich.

4. Fundacja w Jaśliskach

Biskup Pelczar postanowił założyć dom serecnek w obrębie swojej diecezji. Dokument fundacyjny na dom w Jaśliskach został wydany 10 XI 1902 r. Fundator tak motywuje założenie ochronki: „Przekonawszy się, że mieszkańcy Jaślisk są bardzo biedni, a dzieci ich są wielce zaniedbane, postanowiłem w Imię Boże założyć tamże ochronkę i powierzyć jej ster zakonnicom ze zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego”¹¹⁷. Sercanki otrzymały na bezpłatny użytek tzw. „Leśniczówkę”, własność biskupstwa przemyskiego, 30 morgów ziemi, oraz 800 koron rocznie na wydatki gospodarze i obiady dla biednych dzieci, oraz opał z lasów biskupich. Również podatki miał opłacać skarb biskupi¹¹⁸. Sercanki miały zająć się pracą wychowawczą w ochronce, uczeniem katechizmu dzieci starszych, pomagać w pracy miejscowemu proboszczowi w utrzymaniu porządku i ozdabianiu kościoła. Poza tym miały zająć się odwiedzaniem chorych po domach i pomagać im¹¹⁹. Miejscowa ludność darzyła zakonnice wielkim zaufaniem, oddawała chętnie swe dzieci do ochronki i ceniła pomoc

¹¹² List bpa Pelczara do zgromadzenia z dn. 14 VI 1903. ASK.

¹¹³ List ks. Kaszelewskiego do biskupa krakowskiego kardynała Puzyny z 23 November 1903. Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej fasc. Zgrom. Służebnie N. S. J., 5920, II.

¹¹⁴ tamże.

¹¹⁵ Kronika Zgrom., t. I, s. 51. Dekret erekcyjny z 24 X 1906 r. AKK fasc. Zgrom. S. S. J. L. 59 37, I.

¹¹⁶ Dekret erekcyjny, jw.

¹¹⁷ Dokument fundacyjny z 10 XI 1902. ASK.

¹¹⁸ tamże.

¹¹⁹ tamże.

lekarską¹²⁰. Jaśliska spełniały również rolę domu wypoczynkowego dla zgromadzenia, a także były miejscem studiów życia wewnętrznego, kształtowania i umacniania ducha zakonnego. Od 1902—1914 przyjeżdżały tam na wypoczynek siostry z matką przełożoną i nowicjuszkami z mistrzynią. Korzystały wtedy z nauk i rozmów z ks. biskupem Pelczarem, który podczas urlopu mieszkał w swej letniej rezydencji ze swym kapelanem w odległości 3 km od Jaślisk¹²¹. Wypoczynek przeplatał pracą nad sprawami diecezjalnymi¹²², odbywał konferencje duchowne z zakonnikami, słuchał ich spowiedzi, wykladał nowicjuszkom ustawy i zasady życia wewnętrznego¹²³. Aby się przekonać ile czasu poświęcał założyciel swym córkom duchownym wystarczy przejrzeć karty kroniki klasztornej, lub autobiografii bpa Pelczara, pomijając już inne źródła. Nie ulega wątpliwości, że fundacja w Jaśliskach odegrała ważną rolę w pierwszej fazie istnienia Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego.

5. Fundacja w Korczynie

Zgromadzenie rozrastało się, obejmując coraz szerszy zakres prac, coraz bardziej spełniało swe posłannictwo, dojrzewało i hartowało się w ofiarnictwie i pracy dla drugich, pracy społecznej.

W r. 1905 została założona nowa fundacja w Korczynie¹²⁴. Był to szpital dla 12 ubogich starców i kalek, oraz szkoła praktyczna dla dziewcząt. Korczyna to miejsce rodzinne biskupa Pelczara. Sam biskup Pelczar wystawił tam dom, który ofiarował zgromadzeniu i sam nim zarządzał¹²⁵. Biskup zastrzegł, że gdyby Służebnice Serca Jezusowego z jakichkolwiek względów nie mogły przebywać nadal w Korczynie — dom będzie własnością parafii korczyńskiej z obowiązkiem utrzymania w nim ubogich¹²⁶. Na

¹²⁰ Por. korespondencja bpa Pelczara ze zgromadzeniem za lata (1902—1909). ASK.

¹²¹ Kronika Zgrom., t. I, s. 37; Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. II, s. 265.

¹²² Np. w 1902 r. od 25 VIII do 16 IX bp Pelczar bawił w Jaśliskach „by przy pomocy ks. prof. Pawła Rawskiego spisać, na łacinę przełożyć i uporządkować akta i statuta synodu (synod odbył się od 19—22 VIII 1902) a przy tym nawicjuszkom wykladać ustawy”. (Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 119).

¹²³ Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 119 n.; por. także Kronika Zgrom. 1902—1914. ASK.

¹²⁴ Kronika Zgrom., t. I, s. 47.

¹²⁵ Por. Listy biskupa Pelczara do zgromadzenia lata 1905—1923. ASK.

¹²⁶ Bp Pelczar, *Postanowienia o Zakładzie pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego*, rkps, ASK.

utrzymanie domu przeznaczył biskup Pelczar 110 000 koron w papierach wartościowych, złożonych w kancelarii konsystorza przemyskiego o. l.¹²⁷. Dlaczego biskup Pelczar założył nowy dom w Korczynie? Chyba dzieło to nie jest pozbawione sentymentu dla rodzinnej miejscowości, gdzie spędził dzieciństwo, gdzie miał krewnych i znajomych. Na pewno chciał przez to podnieść Korczynę, a znał dobrze jej potrzeby, jak nikt inny.

Szpital dla starców i kalek ma swoje tradycje we wcześniejszym okresie, a instytucje takiego typu zachowały się do naszych czasów w formie domów dla dorosłych. Były one dwojakiego rodzaju. Mogły przyjmować ubogich, starców, chorych, sieroty, pod różnych lub tylko ubogich i wtedy były przytułkami¹²⁸.

Sprawozdania roczne¹²⁹ w zajmującym nas okresie informują, że każdego roku w zakładzie korczyńskim przebywało 12 ubogich.

Szkola praktyczna w Korczynie miała przygotować dziewczęta do praktycznego życia, do ich przyszłych obowiązków, do życia katolickiego. Miała charakter wyznaniowy. Przyjmowano do niej dziewczęta urodzone, lub zamieszkałe w Korczynie, religii rzymsko-katolickiej, które ukończyły szkołę ludową¹³⁰. Kurs trwał rok — korzystało z niego 12 dziewcząt. Wakacje były od połowy lipca do 15 sierpnia. Uczono: kucharstwa, hodowli drobiu, bydła, nierogacizny, warzywnictwa i ogrodnictwa, utrzymania porządku w domu, pielęgnowania chorych, szycia, haftów, koronkarstwa, kroju, prania i prasowania, oraz śpiewu. Nauka trwała trzy godziny dziennie. Zaczynała się modlitwą w kaplicy, nauka katechizmu i historii biblijnej. Następnie w sali szkolnej odbywały się lekcje teoretyczne, a potem odpowiednie ćwiczenia praktyczne. Kurs kończył się publicznym egzaminem i wystawą robót. Nauka była bezpłatna¹³¹. Pierwszy kurs zaczął się w listopadzie 1905 r. Funkcję nauczycielską pełniło pięć serecanek. W pracy tej największą trudność miały siostry z powodu braku odpowiedniego podręcznika. Z pomocą przyszedł i w tym wypadku biskup Pelczar. Ułożył podręcznik pod nazwą *Podręcznik dla uczennic szkoły praktycznej*¹³², według którego nauczano przez pierwsze lata

¹²⁷ tamże.

¹²⁸ Bp Pelczar, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Kraków 1916, s. 154; ks. T. Głomma, *Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*, Kraków 1947, s. 25.

¹²⁹ Kronika Zgrom., t. I, (lata 1905—1914 i n.)

¹³⁰ Bp Pelczar, *Postanowienia*.

¹³¹ tamże.

¹³² Bp Pelczar, *Podręcznik dla uczennic Szkoły Praktycznej pod kierunkiem SS. Służebnic Serca Jezusowego*, Przemyśl 1917. Podręcznik wprowadził nie podaje autora. Wiemy jednak z *Postanowień* bpa Pelczara odnośnie zakładu

w szkole rolniczej. Pierwszy końcowy egzamin odbył się 4 VII 1906 r. pod przewodnictwem samego założyciela. Wypadł bardzo pomyślnie¹³³. Od r. 1907 przyjmowano do szkoły dziewczęta spoza Korczyny i dlatego przy szkole powstał internat. W 1908 r. uczęszczało do szkoły 18 dziewcząt — 11 z Korczyny, a 7 korzystało z internatu, gdyż pochodziły z Odrzykonii¹³⁴. Ważnym czynnikiem dla szkoły korczyńskiej, był Wydział Krajowy¹³⁵, który miał wgląd zewnętrzny i wewnętrzny w życie nowej placówki. W następnych latach szkoła rozwijała się głównie dzięki czujności i opiece biskupa Pelczara, który żywo interesował się jej egzystencją, odbywał wizytacje, brał udział w komisjach egzaminacyjnych, udzielał subwencji¹³⁶, a także dlatego, że istnienie jej było potrzebne i przygotowywało dziewczęta do życia praktycznego.

Reasumując rozważania związane z fundacjami Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego zaznaczyć należy, że domy w Krakowie, Lwowie, Korczynie i Zakopanem są własnością zgromadzenia. Jak wykazały źródła, obok stosunkowo nielicznych dobrodziejów, biskup Pelczar przyczynił się najwięcej do wzniesienia tychże fundacji. Jaśliska natomiast pozostały przy dobrach biskupstwa przemyskiego.

5. Mniejsze domy Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego

Poza wymienionymi większymi domami założono jeszcze kilka mniejszych domów w interesującym nas okresie na skutek próśb różnych instytucji: w 1897 r. założono dom w Czernichowie, gdzie serecanki pracowały dwa lata¹³⁷, 1899 r. w Rzeszowie¹³⁸, 1901 r. w Krośnie. W Czernichowie prowadziły siostry dział gospodarczy

w Korczynie, że on był jego autorem. „Podstawą w wykładach jest ułożony przeze mnie — Podręcznik dla uczennic szkoły praktycznej”. (*Postanowienia o Zakładzie pod wezwaniem N. S. J. w Korczynie*, ASK).

¹³³ „Echo Przemyskie” z 12 VII 1906; bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 134, Kronika Zgrom., t. I, s. 50.

¹³⁴ Sprawozdanie dyrekcji szkolnej do Wydziału Krajowego 1908/9, ASK.

¹³⁵ tamże.

¹³⁶ Por. Kronika Zgrom. lata 1905—1923.

¹³⁷ Kronika Zgrom., t. I, s. 19; por. także Księga przełożonych, rkps, ASK.

¹³⁸ Odnośnie powstania filii rzeszowskiej są dwie różne daty. *Relatio circa originem et praesentem conditionem instituti Servularum Sacratissimi Cordis Jesu, Premisliae* 1908 — ASK — podaje rok 1898. Natomiast Kronika Zgrom., t. I, s. 29 — r. 1899. Tę samą datę widzimy w Księdze przełożonych. Przyjęliśmy zatem rok powstania — 1899 jako bardziej prawdopodobny. Za czym przemawia również korespondencja bpa Pelczara ze zgromadzeniem.

w szkole rolniczej, a w Rzeszowie takiż dział w internacie seminarium nauczycielskiego. W Krośnie pracowały siostry w szpitalu. Szpital został zbudowany z inicjatywy Rady Powiatowej ku uczczeniu jubileuszu ces. Franciszka Józefa, przeznaczając dzień 9 X 1901 r. na uroczyste poświęcenie szpitala. Aktu tego dokonał ks. biskup Pelczar¹³⁹. Komitet budowy szpitala zwrócił się do bpa Pelczara z prośbą, by serecanki zajęły się pielęgnowaniem chorych, oraz czynnościami gospodarczymi i administracyjnymi. Mimo trudności i braku wykwalifikowanych sił serecanki nie uchyliły się od tego obowiązku i 1 IV 1901 r. zawarta została umowa między komitetem Szpitala Powszechnego w Krośnie a Służebnicami Najśw. Serca Jezusowego¹⁴⁰. Umowa trwa do dzisiaj. Fakt ten między innymi¹⁴¹ najlepiej świadczy o zasługach zgromadzenia względem szpitala.

Popularność serecanek wzrastała, co zapewne zawdzięczały przyjaznym stosunkom ich założyciela z wpływowymi osobistościami. Temu niewątpliwie przypisać należy powstanie szeregu nowych placówek pracy. W Przemyślu Służebnice Serca Jezusowego zostały zatrudnione w 1899 r. w pałacu biskupim¹⁴², w 1902 r. w Małym Seminarium Duchownym¹⁴³, w 1906 r. w diecezjalnym Seminarium Duchownym¹⁴⁴. Prowadziły działy gospodarcze. W Tarnowie pracowały w Seminarium Duchownym od r. 1905 i w domu wypoczynkowym tegoż seminarium w Błoniu. W Błoniu prowadziły również ochronkę od r. 1906¹⁴⁵. Serecanki miały szanse ekspansji i poza granice kraju¹⁴⁶. Przełożeni zgromadzenia w omawianym okresie uważali jednak przede wszystkim Galicję za istotny punkt oparcia i zasadniczo nie przyjmowano wówczas placówek na innym terytorium¹⁴⁷. Wyjątek tu stanowi Alzacja. Powstaje pytanie dlaczego, jakie były powody, że w 1905 r. Służebnice Serca Jezusowego przyjęły w Bischweiler placówkę. Opieka nad robotnicami, to jedno z zadań zgromadzenia¹⁴⁸. Biskup Pelczar

¹³⁹ *Kronika diecezji przemyskiej*, Przemyśl 1901, s. 405—408.

¹⁴⁰ Umowa Służebnic N. S. J. z komitetem Szpitala Powszechnego w Krośnie. ASK.

¹⁴¹ *Kronika diecezji przemyskiej*, Przemyśl 1902, s. 235 — mówi, że „prowadzenie szpitala i posługi sióstr jest wzorowe jako jednogłośnie wszyscy w mieście i okolicy przynajmą”.

¹⁴² Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 101.

¹⁴³ *tamże*, s. 119.

¹⁴⁴ *Kronika Zgrom.*, t. I, s. 51.

¹⁴⁵ *tamże*.

¹⁴⁶ Listy bpa Pelczara do zgromadzenia z 28 IX 1900, 17 IV 1901, 12 V 1905, 14 II 1906. ASK.

¹⁴⁷ *tamże*.

¹⁴⁸ *Por. Konstytucje Służebnic Serca Jezusowego*, Kielce 1925, roz. I, § 2.

dowiedział się właśnie od alzackiego ks. Augusta Schmidta, że znajduje się w jego parafii dużo dziewcząt polskich, pozbawionych zupełnie opieki moralnej i duchowej, narażonych na liczne niebezpieczeństwa. Ks. biskup Pelczar przeprowadza korespondencję z ks. Schmidtem i upoważnia go do zawarcia kontraktu z dyrekcją fabryki w Bischweiler, gdzie pracowały Polki i 1 X 1905 r. otwarto tam internat dla polskich robotnic pod bezpośrednią opieką Służebnic Serca Jezusowego¹⁴⁹. Mieszkało w nim 120 dziewcząt. Serecanki oddały się tej nowej pracy z wielkim zapałem, zyskały zaufanie podopiecznych i uratowały wiele dziewcząt od złych wpływów, chorób i wynarodowienia¹⁵⁰. Powstało z biegiem czasu więcej takich placówek za granicą, witanych wszędzie z radością. Umiały one utrzymać charakter prawdziwie polski¹⁵¹. W kraju, w interesującym nas okresie, Brody były ostatnią placówką, jaką objęły Służebnice Serca Jezusowego. Na skutek interwencji lekarzy z Zakopanego i Krosna, 1 XII 1908 r. oddano serecankom pod opiekę Szpital Powszechny w Brodach¹⁵². W ten sposób dokonał się rozwój terytorialny zgromadzenia w ciągu piętnastu lat.

III

ZYCIE ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC SERCA JEZUSOWEGO

1. Działalność zgromadzenia na polu społecznym

Konstytucje zgromadzenia wyraźnie wskazują członkiniom cel i zakres ich działania, mówiąc „zadaniem drugorzędnym jest spełnianie uczynków miłości chrześcijańskiej, zwłaszcza względem służących, robotnic, ubogich i chorych, czy to w szpitalach, czy po domach”¹⁵³. Założyciel zgromadzenia każe również siostrom „uczyć prywatnie dzieci i dorosłych katechizmu, zwłaszcza po wsiach i miasteczkach, a w razie potrzeby kierować ochronkami i szkołkami”¹⁵⁴. Widzimy więc, że działalność Służebnic Ser-

¹⁴⁹ *Kronika Zgrom.*, t. I, s. 48; List bpa Pelczara do ks. Augusta Schmidta z 1. September 1905, ASK. (A. Schmidt, kapłan alzacki wielce zasłużony dla emigracji polskiej — „Polak we Francji” Paryż, wrzesień 1930).

¹⁵⁰ D. Ewarycki, *Jubileusz pracy SS. Serecanek*, „Polak we Francji”, Paryż, wrzesień 1930; Jaxa, *Domy SS. Serecanek we Francji*, „Polak we Francji”, Paryż, wrzesień 1930.

¹⁵¹ *tamże*.

¹⁵² *Kronika szpitala w Brodach*, s. 6. ASK.

¹⁵³ *Konstytucje Zgrom.*, roz. I, § 2, roz. XV, § 164.

¹⁵⁴ *tamże*, s. 150.

ca Jezusowego obejmowała szeroką skalę potrzeb społeczeństwa. Sercanki zaczęły pracę już w pierwszym roku założenia zgromadzenia tj. w 1894 r. Przyjęły one przytulisko dla służących od Bractwa Najsw. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej¹⁵⁵. Na mocy układu siostry otoczyły opieką służące, które pochodziły przeważnie ze środowiska wiejskiego. Karłowate, rozdrobnione gospodarstwa chłopskie miały nadmiar rąk do pracy, nie były w stanie wyżywić licznych rodzin. Bieda, a często wymówki rodziców zmuszały młodociane dziewczęta do opuszczenia rodzinnej chaty. Szły do miast, gdzie przeważnie znajdowały pracę w charakterze pomocnic domowych. Bywało, że wiele z nich zawędrowało za granicę w poszukiwaniu pracy¹⁵⁶. Były one niezaradne, nie znające środowiska i miejscowych warunków. Wyrwane z głębokich wiosek znalazły się w obcym mieście zastraszone i często sterroryzowane były przedmiotem handlu i wyzysku. Zagubione w gwarze i hałasie wielkiego miasta nie zawsze mogły znaleźć od razu tzw. „obowiązek”. W tych ciężkich dniach pomagało przytulisko, gdzie dziewczęta szukające pracy znajdowały nocleg, pożywienie, opiekę, serdeczne współczujące serca, oraz naukę i przygotowanie do zawodu¹⁵⁷. Założona w tym celu szkoła uczyła zajęć potrzebnych dla pomocnic domowych jak gotowania, prania, prasowania, podawania do stołu, prymitywnych zasad savoir-vivre. Po takim przeszkoleniu otrzymywały pracę, jako kwalifikowane, poszukiwane pracownice¹⁵⁸. Podopieczne, przebywające dłuższy czas w przytulisku żyły z nim i pozostawały z nim w kontakcie. Przychodziły na niedzielne popołudniowe zebrania, brały udział w uroczystościach kościelnych, należały do „Róży”, odbywały wspólne rekolekcje w kaplicy zgromadzenia. A przede wszystkim przychodziły po radę, zwierzały się ze swymi troskami, nadziejami, szukały opieki i ratunku. Przychodziły tu i znajdowały opiekę także i te, które były zniszczone latami ciężkiej, wyczerpującej pracy, często chore i niezdolne już do pracy. Od 1 V 1894—1 VII 1896 r. przesunęło się przez przytulisko 717 służących. W następnych latach liczba ta wzrastała. W r. 1909 przeszło przez przytulisko aż 7 897, natomiast 37 uczyło się gotowania, 38 prania i prasowania, chorych, niezdolnych chwilowo do pracy było 123, do szpitala oddano 14, a 4 służące w podszłym

¹⁵⁵ Kronika Zgrom., t. I, s. 1—6.

¹⁵⁶ Fr. Bujak, *Wieni zachodnio galicyjska u schyłku XIX w.*, Lwów 1905, s. 60—82.

¹⁵⁷ „Czas”, 5 V 1896, 4 V 1897; „Posłaniec Bractwa N. M. P. Królowej Korony Polskiej”, Kraków 1898, z. VII, s. 41—43.

¹⁵⁸ tamże, por. także Kronika Zgrom., t. I i II.

wieku przyjęto na bezpłatne utrzymanie¹⁵⁹. Dane statystyczne odnosiły się tylko do przytuliska w Krakowie. Tego rodzaju zakłady prowadziły siostry także we Lwowie i Zakopanem. Praca w tychże ośrodkach podobnie wyglądała. Na podstawie zaobserwowanych faktów, uwzględniając ówczesną epokę należy stwierdzić, że takie organizacje jak przytuliska dla służ w znacznej mierze przyczyniały się do polepszenia bytu służących¹⁶⁰. W myśl *Konstytucji*¹⁶¹ sercanki miały zająć się też robotnicami, pracującymi we fabrykach. Działalność w tym kierunku rozwinęła się najwięcej za granicami kraju¹⁶². W owym czasie ruch emigracyjny z Polski był bardzo silny. Razem z emigrantami wyjeżdżały sercanki, by pomagać, pocieszać, łagodzić nostalgię. Pierwsza placówka powstała w Bischweiler, gdzie robotnice polskie pracowały w fabrykach i przedziałach juty. Dziewczęta te były obowiązane do mieszkania w internacie, założonym przez dyrekcję fabryki. Zarząd fabryki był francuski¹⁶³. Co roku biskup Pelczar wysyłał tam kapłana, który udzielał zakonnicom i mieszkankom internatu pociechy religijnej, spowiadał, przeprowadzał rekolekcje, uczył, dawał rady. Biskup Pelczar pisał też do nich listy pasterskie, które odczytywano wspólnie na zebraniach¹⁶⁴. Zarobki dziewcząt we fabryce były dobre, bo po opłaceniu całodziennego utrzymania pozostawało im jeszcze 1 1/2 marki¹⁶⁵. Pracę zaczynało od 7 1/2 rano i trwała ona z przerwą obiadową do 7 wieczór. Resztę dnia spędzały robotnice w internacie, gdzie panowała atmosfera rodzinna. W piśmie dla emigrantów „Polak we Francji” znajdują się artykuły i wzmianki o życiu Polek w internacie z podkreśleniem ofiarnej pracy sercanki. Duże zasługi położyły siostry: Augustyna Chmielewska i Eufrozyna Ruczyńska¹⁶⁶. Taką samą pracę podjęły sercanki z biegiem lat w innych skupiskach emigracji polskiej we Francji¹⁶⁷.

Inny rodzaj pracy — to szpitalnictwo. Praca ta wymagała fachowego wykształcenia pielęgniarek. Ks. Pelczar już na początku

¹⁵⁹ Kronika Zgrom., t. I, s. 20—84.

¹⁶⁰ Por. „Posłaniec Bractwa N. M. P. Królowej Korony Polskiej”, (1896—1909).

¹⁶¹ *Konstytucje Zgrom.*, s. 228—229.

¹⁶² Por. Kronika Zgrom., t. I, II.

¹⁶³ „Echo Przemyskie” z 27 VIII 1908.

¹⁶⁴ Kronika Zgrom., t. I, s. 50 n.; Listy pasterskie bpa Pelczara do robotnic polskich w Alzacji. ASK.

¹⁶⁵ „Echo Przemyskie” z 27 VIII 1908.

¹⁶⁶ „Polak we Francji”, Paryż wrzesień 1930 r.

¹⁶⁷ Kronika Zgrom., t. I, II; „Polak we Francji” jw., por. także ks. M. Pirożyński, *Zakony żeńskie w Polsce*, Lublin 1935, s. 183—184.

istnienia zgromadzenia zorganizował kurs pielęgniarski dla siostr¹⁶⁶. Po ukończeniu kursu siostry mogły już pielęgnować chorych po domach. Ta praca była pierwszym etapem do pracy w szpitalach. Szkolono coraz liczniejsze kadry pielęgniarskie podczas dorywczo urządzanych kursów i drogą dłuższej praktyki¹⁶⁷. W okresie późniejszym siostry kończyły szkołę pielęgniarską głównie we Lwowie¹⁷⁰. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego nie miało charakteru wybitnie szpitalnego, mimo to na przestrzeni lat ten kierunek prac znacznie się rozwinął¹⁷¹.

Nieco później sercanki zajęły się pracą wychowawczą, bo dopiero od r. 1901. Inicjatorem tej pracy był również biskup Pelczar. Objeżdżając swoją diecezję widział ks. biskup wiele zaniedbanych dzieci, szczególnie na wsiach polsko-ruskich, oddalonych nieraz bardzo od kościoła parafialnego, a tym samym pozbawionych opieki duszpasterskiej. Do takich wsi wysyłał biskup Pelczar sercanki, aby jako wędrownie nauczycielki uczyły dzieci prawd wiary¹⁷². W tej wędrowce docierały one do najbardziej odległych i zacofanych osad, jak Brylice, Rokoszyce, Łupków, Zubenka, Mnichowa Wola, Tarnawka, Soliny, Majdan, Komańcza, Maława i in.¹⁷³. Nauka w takich miejscowościach trwała kilka tygodni. Na zakończenie starsze dzieci przystępowały do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Siostry pouczały też młodzież i wywierały duży wpływ na dorosłych, którzy korzystali z ich rad i wskazówek¹⁷⁴. Siostry stanowiły doskonały materiał misjonarski, obdarzone były zdolnościami pedagogiczno-dydaktycznymi, dlatego ks. biskup chętnie używał ich do tej odpowiedzialnej pracy w swojej diecezji.

Następnym etapem w dziedzinie wychowania były ochronki¹⁷⁵. Systematycznej pracy wychowawczej wymagało prowadzenie tychże, gdyż pewna grupa dzieci pozostawała przez dłuższy okres czasu pod opieką siostr. Wymagało to również fachowego przeszkolenia, zamilowania do tej pracy, ukochania dzieci i pogodnego usposobienia, połączonego z dużą dozą cierpliwości. Praca wychowawcza

¹⁶⁶ Kronika Zgrom., t. I, s. 7.

¹⁶⁷ Kronika Zgrom., t. I, s. 25.

¹⁷⁰ Kronika Zgrom., t. I, II, por. także świadectwa ze szkoły pielęgnowania chorych przy Krajowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie. ASK.

¹⁷¹ Por. Kronika Zgrom., t. I, II.

¹⁷² *Kronika diecezji przemyskiej, Przemysł* (patrz lata 1901—1913); por. także liczne korespondencje bpa Pelczara ze zgromadzeniem. ASK, Kronika Zgrom., t. I.

¹⁷³ *Kronika diecezji przemyskiej, jw.*

¹⁷⁴ *tamże.*

¹⁷⁵ Por. wyżej s. 303.

rozszerzyła swój zakres z chwilą założenia pierwszej szkoły gospodarszej¹⁷⁶. Prowadzenie szkół zawodowych wymagało wykwalifikowanego personelu nauczycielskiego, a przeważna część siostr, wstępujących do zgromadzenia nie miała wykształcenia¹⁷⁷. Mały procent posiadał odpowiednie intelektualne przygotowanie, niewiele było siostr z wykształceniem nauczycielskim¹⁷⁸. Te pracowały w zorganizowanej wewnętrznej szkole klasztornej, gdzie dokształcano siostry¹⁷⁹. Poza tym siostry uczęszczały do szkół publicznych, zależnie od potrzeb kongregacji zakonnej i zdolności siostr, na co pilną uwagę zwracał założyciel. Były np. siostry zdolne i zamilowane w muzyce jak s. Ignacja Weiss i s. Franciszka Knitter, które uczęszczały do Konserwatorium Muzycznego w Krakowie¹⁸⁰.

Oprócz wymienionych kierunków prac, prowadziły także Służebnice Serca Jezusowego w różnych instytucjach dział gospodarczy¹⁸¹.

Wobec tak różnorodnych prac, nietrudno stwierdzić, że właściwie główną podstawą utrzymania zgromadzenia była praca siostr.

2. Życie ascetyczne Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego

Normę życia, według której miano kształtować ducha zakonnego wyłożył ks. Pelczar w Konstytucjach, które oparł na Trzeciej Regule św. Franciszka Serafickiego. Nie będziemy dociekać, dlaczego założyciel wzorował się na regule franciszkańskiej, a nie św. Benedykta, Bazylego czy innej. Sam najprawdopodobniej był duchem franciszkańskim, jak można wnioskować chociażby z faktu, że w r. 1894 złożył w Assyżu profesję terejarską u grobu św. Patriarchy. Utwierdzają nas w przypuszczeniach tych *Wspomnienia*¹⁸² o biskupie Pelczarze, które właśnie akcentują umiłowanie przez niego cnót franciszkańskich, a już w szczególności miał być nieprześcignionym w praktykowaniu ubóstwa. Córki swe duchowne prowadził również tą drogą.

¹⁷⁶ Kronika jw.

¹⁷⁷ Listy bpa Pelczara do zgromadzenia z 28 III 1899, 30 III 1899, 29 I 1903, 15 III 1903, 14 II 1906, 16 II 1910 w ASK.

¹⁷⁸ Świadectwa szkolne zakonne, w ASK.

¹⁷⁹ Por. Konstytucje Zgrom. z r. 1896, roz. VI. O nauce klasztornej dla siostr mniej wykształconych, § 49.

¹⁸⁰ Listy bpa Pelczara do zgromadzenia z 3 X 1899, 15 III 1903, 14 II 1906, ASK, jak również ustne relacje starszych zakonnice.

¹⁸¹ Por. roz. II, s. 25 n.

¹⁸² Z te czki: *Wspomnienia o Słudze Bożym bp Pelczarze różnych osób.* ASK.

Pierwsze ustawy jakie napisał ks. dyrektor dla Służebnic Serca Jezusowego w r. 1894 miały charakter tymczasowy i jako takie zatwierdzone zostały przez biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego na lat trzy¹⁸³. Następne z r. 1896 zostały rozszerzone i zatwierdzone przez protektora zgromadzenia biskupa krakowskiego Jana Puzynę¹⁸⁴. Trzecia redakcja ustaw z 1904 r. uwzględniła dekret wydany przez św. Kongregację Biskupów i Zakonników w r. 1902. Do nich zostały dołączone *Wskazówki*. Następna edycja ustaw z r. 1908 nie wniosła nic nowego. Dopiero w 1909 r., gdy Stolica Apostolska wydała *Decretum Laudis Służebnicom Serca Jezusowego* i wniosła równocześnie pewne poprawki do konstytucji, wówczas ustawy przerebadowano¹⁸⁵. Dwie następne redakcje i zarazem ostatnie z 1911 i 1923 r. nie uległy zmianom. Do redakcji z 1923 r. dołączono wszystkie dekrety Stolicy Apostolskiej i dekret afiliacji do zakonu oo. franciszkanów konwentualnych.

Analizując Konstytucję Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego należy podkreślić, że na wskroś odzwierciedlają one ducha serafickiego Ojca Franciszka. Szczególnie wskazuje na to mocno akcentowany w nich ślub i cnota ubóstwa¹⁸⁶.

Życie serecanki według konstytucji składających się z 32 rozdziałów ma być życiem ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Przepisy są szczegółowe. Ułatwia to pracę. *Wskazówki* dotyczące ustaw nie mają wprowadzić powagi konstytucji, są one jednak wielce cenione i praktykowane w zgromadzeniu. Założyciel napisał jeszcze instrukcje. Mówiły one o poszczególnych funkcjach np. przełożonych, mistrzyni nowicjatu, sióstr pielęgniujących chorych itd.

Scharakteryzowano dość ogólnie podstawę życia wewnętrznego Służebnic Najśw. Serca Jezusowego, którą są niewątpliwie konstytucje zgromadzenia. Następnie będziemy usiłowali przedstawić nieco szerzej życie wewnętrzne kongregacji, co nie jest rzeczą wcale łatwą, tym bardziej, że podstawa źródłowa przedmiotu jest bardzo szczupła¹⁸⁷. Mówiąc o życiu wewnętrznym zgromadzenia mamy na myśli przede wszystkim jego ćwiczenia duchowne

¹⁸³ Dekret erekcyjny z 27 III 1894. ASK.

¹⁸⁴ Dekret z 23 XII 1896. ASK.

¹⁸⁵ „Poprawki” do Konstytucji Służebnic Najśw. Serca Jezusowego z 1909 r. ASK.

¹⁸⁶ *Konstytucje Służebnic N. S. J.*, Kielce 1925, roz. VIII, § 54—71; *Wskazówki*, s. 163—166.

¹⁸⁷ *Konstytucje jw.*, Korespondencja bpa Pelczara ze zgromadzeniem. ASK. Notatki i wspomnienia zakonne. ASK.

takie, jak: modlitwy poranne i wieczorne, rozmyślanie, officjum, rachunek sumienia, czytanie duchowne, spowiedź i Komunia św., rekolekcje itd.

Praktyki te bez wątpienia kształtowały ducha młodego zgromadzenia. *Wskazówki*¹⁸⁸ mówią o następującym porządku dziennym: wszystkie siostry z wyjątkiem chorych wstają o godz. 5-ej, a w dniu świątecznym o 5 1/2. O tej godzinie odbywa się medytacja dla wszystkich sióstr i aspirantek, która trwa 1/2 godziny. Nowicjuszki i próbantki przebywające w domu macierzystym mają jeszcze po południu 1/2 godz. rozmyślania. O 6-ej rano siostry słuchają Mszy św. i przyjmują Komunię św. sakramentalnie lub duchownie. O 7 1/2 spożywają siostry śniadanie. O 8-ej wspólne odmawianie Godzin mniejszych o Najśw. Pannie. Potem następuje czas pracy, nauki i czytania duchownego dla nowicjuszek. O 9-ej jest „Sygnal Najśw. Serca Jezusowego”. Dziesięć minut przed 12 jest szczegółowy rachunek sumienia i Anioł Pański. O 12-ej obiad, podczas którego odbywa się czytanie duchowne. Potem adoracja Najśw. Sakramentu. O 12 1/2 półgodzinna rekreacja, a w dniu świątecznym całogodzinna. O godz. 13-ej — 25 minut wspólne czytanie duchowne z 5 minutowym rozmyślaniem. O 13 1/2 wspólne odmawianie Nieszporów i Kompletów o Najśw. Pannie. O 15-ej dzwonek na milczenie. Następuje czas pracy, nauki i lekcji. O 16-ej podwieczorek w milczeniu. Przed nim „Sygnal Najśw. Serca Jezusowego”. O 17-ej Jutrznia i Laudes, o 18 1/2 wieczera, po niej adoracja. Po wieczery półgodzinna rekreacja, a w niedzielę i święta całogodzinna. Po czym posłuszeństwo, czyli wyznaczenie prac dla wszystkich sióstr na dzień następny. Czas wolny — nauka w szkole klasztornej. O 20 1/2 wspólne odmawianie cząstki różańca, pacierz wieczorny, rachunek sumienia, odczytanie punktów do następnej medytacji i spoczynek. Ten schemat obowiązywał nie tylko w domu generalnym, ale i w filiach w których wyższa przełożona mogła zmienić porządek, przystosowując go do danych warunków.

Charakterystycznym rysem życia duchownego Służebnic Serca Jezusowego jest szczególny kult Bożego Serca¹⁸⁹, co jest zaznaczone już w samej nazwie zgromadzenia. Hasłem życia serecanki jest: „Chwała Najśw. Serca Jezusowemu”. Każdy przejaw życia zakonnego ma potęgować chwałę tegoż Serca, ma naśladować je i kształtować na Jego wzór dusze¹⁹⁰. Rozkład dnia przewiduje

¹⁸⁸ *Konstytucje zgrom.* jw. do roz. XV, § 100—118.

¹⁸⁹ Por. *Konstytucje jw.*, roz. XIV, § 127, do roz. I, § 4, do roz. XIV § 74—79.

¹⁹⁰ *tamże*.

4 godziny dziennie na ćwiczenia ascetyczne. Tyle, przynajmniej czasu winna każda siostra poświęcić na praktyki zakonne. Nie wątpi, jest to sprawdzian mocnych akcentów świętości zakonnej.

W trosce o świętość zgromadzenia, konstytucje regulowały także inne praktyki ascetyczne. I tak „Siostry Najśw. Serca Jezusowego, nie wyłączając nowicjuszek i probantek, spowiadają się raz na tydzień”¹⁹¹. Natomiast Komunię św. Konstytucje zalecają codzienną¹⁹². Ważną rolę w życiu zakonnym odgrywają rekolekcje; do których obowiązana jest każda nowicjuszka przed obłóczynami i pierwszą profesją. Trwają one wtedy 10 dni. Każda profeska raz w roku odbywa ośmiodniowe rekolekcje. Obowiązkiem każdej siostry jest odprawienie raz w miesiącu — dnia skupienia — dla przygotowania się do dobrej śmierci¹⁹³. Mniej więcej w takich ramach wychowywało się pierwsze pokolenie sercańskie.

W związku z wychowaniem ascetycznym w Zgromadzeniu Służebnic Serca Jezusowego, nasuwa się szereg pytań. Chcielibyśmy przede wszystkim wiedzieć, jaki był zasięg wpływów założyciela na życie wewnętrzne całego zgromadzenia, jak również na poszczególne zakonnice. Ks. Pelczar włożył dużo serdecznej troski i trudu w kształcenie dusz swych córek duchownych¹⁹⁴. Oprócz licznych konferencji, które głosił dla Służebnic Serca Jezusowego, ułożył rozmyślenia¹⁹⁵ do użytku tychże. Medytacje te stały się drogą spuścizną dla zgromadzenia. Weszły w tradycję i młode pokolenia po dzień dzisiejszy wychowują się na nich. Założyciel przy każdej okazji przemawiał do zgromadzenia, tłumaczył, pouczał, napominał. Sam nawet przewodniczył w wielu rekolekcjach. Mimo licznych prac, czy to będąc jeszcze profesorem na uniwersytecie krakowskim, czy już jako biskup poświęcał siostrom tyle czasu, ile wymagało dobro ogólne zgromadzenia, czy nawet poszczególnych członków. W jednym liście pisał do zgromadzenia „muszę się o was trapić, bo to mój obowiązek, który prócz innych wzięłem na siebie”¹⁹⁶. Interweniował w razie potrzeby w życie młodej kongregacji, interesował się wszelkimi pracami. Znał nie tylko z imion i działalności, ale znał także duszę każdej

¹⁹¹ *tamże*, roz. XIII, § 107.

¹⁹² *tamże*, § 120.

¹⁹³ *tamże*, § 137—138.

¹⁹⁴ Por. Konstytucje Zgrom., kroniki klasztorne, obszerna korespondencja założyciela ze zgromadzeniem, pamiętniki zakonnice, Autobiografia bpa Pelczara.

¹⁹⁵ Bp Pelczar, *Rozmyślenia o życiu zakonnym dla zakonnice*, New York 1917. Po raz pierwszy rozmyślenia ukazały się w 1898 (Przedmowa).

¹⁹⁶ List bpa Pelczara do zgrom. z 27 XI 1899. ASK.

siostry¹⁹⁷. Miał na nie duży wpływ, co przyznają siostry w swych wspomnieniach i pamiętnikach¹⁹⁸. Pod jego wpływem i kierunkiem czyniły wysiłki na drodze do świętości zakonnej.

Innym, również ważkim zagadnieniem jakim winniśmy z kolei zająć się w naszych rozważaniach o życiu ascetycznym, to problem pierwszej przełożonej Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego. Według relacji zakonnice¹⁹⁹ pierwsza przełożona m. Klara Szczęsna to postać wybitnie odcinająca się od całości ówczesnego zgromadzenia. Była doskonałą wychowawczynią szeregu sióstr młodego pokolenia. Umiała wczuć się w dusze młodych, które garnęły się do życia zakonnego, do świętości. Znała doskonale słabości duszy ludzkiej i wiedziała, że jest ona zdolna do najwyższego poświęcenia i wyrzeczenia, ale może też wpadać w rozpacz, zgorzknienie; wiedziała, że obok mężnych, gorliwych są też słabe, spalone, smutne²⁰⁰. Matka Klara umiała wszystkich zrozumieć, pomóc im, pouczyć i mimo swej pozornej surowości miała dużo ludzkiego serca²⁰¹. Stąd bezgraniczne zaufanie, jakim darzyły ją siostry. Była stanowcza w postępowaniu i wierna regule zakonnej w najdrobniejszych przepisach. Sama tą drogą szła mimo słabego zdrowia i od innych również konsekwentnie tego żądała. Jak wiele zyskał duch zakonny przez jej kierownictwo mówi nam między innymi tradycja zgromadzenia, strzegąca pieczołowicie wszystkiego, czego twórczynią była matka Szczęsna. Mimo, że od jej śmierci upłynęły już 42 lata, zgromadzenie postępuje drogami, jakie mu współzałożycielka pozostawiła.

Z naszkicowanych powyżej prac przełożonych można się spodziewać, że stosunki wewnętrzne zgromadzenia kształtowały się harmonijnie. Korespondencja, pamiętniki zakonnice upewniają nas o wysokim stopniu obserwacji, zapale, gorliwości jaka towarzyszy zwykle nowym instytucjom zakonnym. Nie znaczy to wcale, że nie było żadnych niedociągnięć. Mimo całej troskliwości ze strony przełożonych zdarzały się wykroczenia²⁰². Były też liczne troski. Nie wszystkie siostry stanęły na wysokości zadania. By-

¹⁹⁷ Por. Korespondencja założyciela ze zgrom. (1896—1923) ASK.

¹⁹⁸ Z tezek: Wspomnienia o Słudze Bożym bp. Pelczarze jw., Zmudzńska, *Wspomnienia*; Rostkowska, *Autobiografia*.

¹⁹⁹ Z tezek: Wspomnienia o Matce Klarze Szczęsnej, rkps. ASK.

²⁰⁰ Por. korespondencja założyciela ze zgromadzeniem (lata 1896—1916). ASK.

²⁰¹ Por. Zmudzńska, *Wspomnienia*, t. I, II; Rostkowska, *Zyciorys m. Klary*; wspomnienia wielu innych zakonnice — luźne notaty w ASK.

²⁰² Patrz listy bpa Pelczara do przełożonej m. Klary Szczęsnej z 28 III 1899, 30 III 1899, 14 V 1899, 29 I 1903, 15 III 1903, 29 III 1903, 16 II 1910 i in. ASK.

wały słabe, które nie przestrzegały istotnej treści konstytucji. Mówił o tym niejednokrotnie biskup Pelczar w swych listach²⁰³, że „ze strony lichych sióstr mamy ciągle i wielkie zmartwienia, ale i ten krzyż należy dźwigać”. Tłumaczy niedoskonałości tych sióstr tym, że nie przeszły dobrego nowicjatu i nie wyrobiły się na silne duchowo jednostki²⁰⁴. Pytamy tedy po czyjej stronie wina, że nie odprawiły należycie nowicjatu. Niestety odnośnie tego zagadnienia możemy jedynie czynić przypuszczenia, gdyż nie ma źródeł, które by nam pozwoliły dotrzeć do sedna rzeczy. Pewnym jest, że były wypadki kiedy mistrzyni nowicjatu nie stała na wysokości zadania²⁰⁵. Nie możemy jednak pojedynczego wypadku uogólniać, tym bardziej, że według relacji zakonnice obsada nowicjaska oprócz sporadycznych faktów zawsze była na odpowiednim poziomie. A zatem nie w tym tkwi przyczyna. Próbowano szukać jej w szybkim rozroście domów zgromadzenia. Można upatrywać w tym pewnego prawdopodobieństwa, szczególnie po rozważeniu wypowiedzi zakonnice, które w latach 1895—1909 przechodziły nowicjat. Definitywnie jednak nie można uważać nawalu prac za przeszkodę w dobrym odprawieniu nowicjatu. Gdyby rzeczywiście one stały na przeszkodzie, to niesłuszne byłoby stwierdzenie założyciela, „że nie przeszły dobrego nowicjatu”, raczej należało usunąć przeszkody. Wydaje mi się, że gdyby istotnie w tym tylko tkwiła trudność założyciel zlikwidowałby ją radykalnie. A więc i fakt szybkiego wzrostu zgromadzenia, nie rozwiązuje problemu. Trudno jest w tej kwestii zająć wyraźne stanowisko. Prawdopodobnie wiele czynników złożyło się na to, że ówczesne nowicjuszeki nie zawsze wyszły z nowicjatu w pełni przygotowane do trudów życia zakonnego. Mogły to być przyczyny tak ze strony samej kandydatki, jak również jako następstwo ciężkich warunków materialnych w jakich wzrastały pierwsze sercanki, a może i nawet niedociągnięcia pod tym względem samej instytucji zakonnej. W konkluzji naszych rozważań mamy pełne prawo sądzić, że nad niedoskonałościami jednostek dominował dobry duch zakonny²⁰⁶.

3. Pierwsza kapituła generalna

W 1907 r. odbyła się pierwsza kapituła generalna, co stało się niesłychanie ważnym wydarzeniem w życiu Zgromadzenia Służeb-

²⁰³ tamże.

²⁰⁴ List bpa Pelczara do zgromadzenia z 1 I 1904. ASK

²⁰⁵ List bpa Pelczara do zgromadzenia z 29 I 1903. ASK

²⁰⁶ Por. obszerna korespondencja bpa Pelczara ze zgromadzeniem (lata 1895—1923), Pamiętniki zakonnice; bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 84.

nie Najśw. Serca Jezusowego. Zgromadzenie liczyło wówczas 118 członkiń w następującym składzie: 26 profesek ze ślubami wieczystymi, 54 profeski ze ślubami rocznymi, 6 nowicjuszek, 12 próbantek, 20 martanek²⁰⁷. Taki stan zgromadzenia wymagał nowej organizacji, opartej na ostatnich przepisach Kościoła i zatwierdzonych przezeń ustawach. W myśl rozporządzeń założyciela²⁰⁸ przełożona matka Klara Szczęsna zwołała kapitułę do Przemysła na dzień 28 XII. Powołano do niej 18 sióstr profesek z wieczystymi ślubami. Były nimi: s. Klara Szczęsna przełożona zgromadzenia, s. Alojza Rostkowska, s. Weronika Żmudzińska, s. Serafina Zaboklicka, s. Jadwiga Wilkowska, s. Alfonsa Kania, s. Feliksa Chomińska, s. Paulina Bykowska, s. Gertruda Sokolówna, s. Leokadia Szczawińska, s. Ignacja Weissówna, s. Monika Ciechanowska, s. Stefania Lenartówna, s. Karolina Surejówna, s. Aniela Chramcówna, s. Magdalena Gromkówna, s. Apolonia Resówna, s. Ksawera Błażejewska.

Znając już stanowisko biskupa Pelczara w zgromadzeniu nie dziwi nas wcale jego ogromnie żywa aktywność w czasie trwania kapituły²⁰⁹. Zrozumiałe, zgromadzenie zaczynało do pewnego stopnia nowy etap, a więc musiał i tu wskazać drogę początkującym. Pierwsza kapituła generalna odbyła się w największym porządku z zachowaniem przepisów konstytucji²¹⁰. Owocem jej był wybór generalnej przełożonej, jak również całego zarządu. Elektorki jednomyślnie²¹¹ wybrały generalną przełożoną m. Klarę Szczęsną. Nasuwa się tutaj pytanie, czy na tę jednomyślność sióstr nie wpłynął w jakiś sposób przewodniczący kapituły biskup Pelczar? Co właściwie zdecydowało, że m. Szczęsna została wybrana generalną? Nie ulega wątpliwości, że wybór m. Szczęsnej był wpływem jej wielkiej popularności i zasług w zgromadzeniu²¹². Natomiast do zarządu weszły: s. Ignacja Weissówna pierwsza dyskretna, wikaria generalna, s. Ksawera Błażejewska druga dyskretna, monitora, s. Weronika Żmudzińska trzecia dyskretna, s. Feliksa Chomińska czwarta dyskretna, s. Monika Ciechanowska sekretarka generalna, s. Gertruda Sokolówna ekonomka generalna.

Odtąd naczelny zarząd sprawuje matka generalna wybierana na 6 lat, ze swoją radą generalną.

²⁰⁷ Kronika Zgrom., t. I, s. 55.

²⁰⁸ List bpa Pelczara do zgromadzenia z 11 XII 1907, ASK.

²⁰⁹ Kronika Zgrom., t. I, s. 55.

²¹⁰ Konstytucje Zgrom., cz. II, roz. I—VIII.

²¹¹ Na 18 głosujących, 17 głosami wybrana (Kronika Zgrom., t. I, s. 55).

²¹² Żmudzińska, *Wspomnienia*, t. II, s. 209 i i., Protokół wyboru Kapituły Generalnej (oryginał w ASK). Kronika Zgrom., t. I, s. 54—56.

4. *Decretum Laudis*

Założyciel wciąż działa. Po dokonaniu wewnętrznej organizacji zgromadzenia, czyni starania o uzyskanie zatwierdzenia Służebnic Serca Jezusowego przez Stolicę św. Już właściwie podczas pierwszej kapituły generalnej biskup Pelczar wspominał o przedsięwziętych krokach w tym celu²¹³. Prośbę o uzyskanie dekretu papieskiego poparli biskupi z innych diecezji, gdzie siostry sercanki pracowały: bp krakowski Jan Puzyna, arcybiskup lwowski Józef Bilezewski, bp tarnowski Leon Wałęga, bp przemyski Józef Pelczar²¹⁴. Biskup Pelczar jako doświadczony prawnik sam trzymał tę sprawę w rękach. W listopadzie 1908 r. pojechał do Rzymu i wniósł prośbę o pierwsze zatwierdzenie Służebnic Serca Jezusowego i ich konstytucji²¹⁵. 15 II 1909 r. wydano ex Secretaria Sacrae Congregationis de Religiosis dla Zgromadzenia Służebnic Najsw. Serca Jezusowego *Decretum Laudis*²¹⁶. Wydarzenie bez-

²¹³ Kronika Zgrom., t. I, s. 55.

²¹⁴ tamże, s. 75.

²¹⁵ Bp Pelczar, *Autobiografia*, s. 144, Kronika Zgrom., t. I, s. 75.

²¹⁶ Ze względu na ważność dokumentu i abyśmy mogli poznać jego treść przytaczam go w całości:

„Inter multiplices piarum Sororum familias quae cum magno christiani nomines emolumento aevo nostro prodierunt ea est recensenda, quam anno 1894 religiosus vir Josephus Sebastianus Pelczar, hodie Premisien. Antistes, in civitate Cracovien. annuente et favente Revmo Episcopo, condidit, sub titulo „Servularum Sacratissimi Cordis Jesu”. Hae quidem Sorores, praeter finem primarium assequendi propriam ejusque sanctificationem per observantiam trium communium votorum, peculiarem sibi proponunt scopum saluberrimam erga Sacratissimum Jesu Cor devotionem propagandi et opera charitatis ac misericordiae praesertim erga famulas, operarias, egenas ac infirmas mulieres exercendi. Vita in Instituto agitur per prefecte communis ac exacto rite novitiu simplicia vota paupertatis, castitatis et obedientiae prius ad tempus dein in perpetuum alumnae emittunt ad normam specialium Constitutionum, omnesque moderationi Generalis Superiorisae subsunt. Pia Sodalitas ita ordinata illico uberes fructus in vinea Domini tulit ac propterea Deo bene invante in dies maiora incrementa suscepit, collegia et domus tum in Dioecesi Cracovien., tum in Premisien, Leopollen, Tarnovien., Argentin. fundavit, domo principe in praefata Dioec. Cracovien. constituta. Quum porro nuper Superiorissa. Generalis cum suo Consilio enixis precibus a SSmo Domino Nostro Pio D. P. P. X. postulaverit, ut Institutum ipsum approbare aut saltem speciali aliquo favore prosequi dignaretur, praefatarum Dioecesium Antistites datis ultra litteris earum preces summopere commendare non dubitarunt. Quibus attentis, Sanctitas Sua, omnibusque mature perpensis, exquisito etiam S. Congregationis S.R.E. Cardinalium negociis Religiosorum Sodalium praepositae suffragio, in audientia habita a R. P. D. ejusdem S. Consilii Secretario die 1 hujus mensis, finem seu scopum enunciati Instituti Servularum Sacratissimi Cordis Jesu Cracovien. Summopere laudare et comendare dignatus et prout praesentis Decreti tenore laudare et commendat, salva Ordinariorum iurisdictione ad formam S. Cano-

sprecznie bardzo ważne, bo z chwilą uzyskania dekretu od Stolicy św. Zgromadzenie przeszło na prawa iuris pontificii.

ZAKOŃCZENIE

W rezultacie naszych rozważań podkreślić należy, że Zgromadzenie Służebnic Najsw. Serca Jezusowego założone w 1894 r. przez ks. Pelczara powstało istotnie z potrzeb ówczesnej rzeczywistości. Jak dalece tego typu zgromadzenie było wówczas aktualne, świadczy jego pomyślny rozwój w interesującym nas okresie. Polski Kościół katolicki w zaborze austriackim był mniej skrzępowany w swoich pracach niż w innych zaborach, dlatego tam zgromadzenie skoncentrowało swoją działalność na polu społecznym w myśl hasła papieża Leona XIII. Czy i w jaki sposób Służebnice Najsw. Serca Jezusowego wywiązały się z powierzonych im przez Kościół zadań staraliśmy się przedstawić w toku niniejszej pracy.

Wynika z ostatniej statystyki r. 1958, że sercanki nie tracą nigdy na aktualności, zapewne dzięki umiejętności dostosowania się do potrzeb czasu. Zgromadzenie posiada domy w Polsce i we Francji. Obecnie liczy 610 członków w 67 domach. W Polsce 550 zakonnic w 57 domach, we Francji 60 w 10 domach. Własnych domów posiadają Służebnice Najsw. Serca Jezusowego 18. Na przestrzeni lat 1894—1958 przebywało w zgromadzeniu 867 profesek z tych 19% umarło, a 15% opuściło klasztor.

num et Apostolicarum Constitutionum, dilata ad opportunius tempus tam Institutum quam Constitutionum approbatione, circa quas interim nonnullas animadversiones communicari mandavit. Contrariis quibuscumque non obstantibus”. (Oryginal dokumentu znajduje się w Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej, f. Służebnice N. S. J., Nr 1729).